

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 23 (1403) A B

Poznań, wtorek 25 stycznia 1949 r.

Cena 5 zł

Nowe zadania nauczycielstwa na tle uchwał KONGRESU ZJEDNOCZENIOWEGO

WARSZAWA (PAP). W dniach 21 i 22 bm. obradowało plenum zarządu głównego związku nauczycielstwa polskiego z udziałem 70 delegatów z całego kraju.

Sekretarz generalny ZNP poseł Kuroczko nakreślił zadania ZNP na tle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

Analizując przyczyny w wielu wypadkach nie zadowalającej jeszcze postawy ideologicznej nauczycielstwa, mówca stwierdza, że tkwią one w dotychczasowym systemie kształcenia personelu nauczycielskiego. System ten izolował masy nauczycielskie od socjalistycznego ujmowania pedagogiki i od marksistowsko-leninowskiej nauki. W najbliższym czasie ZNP przystąpi w sposób zorganizowany do ideologicznego kształcenia i dokształcania nauczycielstwa.

Drugim podstawowym zadaniem ZNP jest obrona szkoły przed atakami części rozpolitykowanego kleru.

Trzecie zadanie — to walka o wysoką wydajność pracy nauczyciela w szkole. Wysoka wydajność pracy nauczyciela w szkole polegać musi na podniesieniu poziomu nauczania we wszystkich typach szkół, na najlepszym oporządzeniu przez uczniów materiału naukowego tak, aby ograniczyć do minimum ilość drugorzędnych uczniów.

W trosce o byt materialny nauczyciela ZNP w ubiegłym roku zrobił wiele. W bież. roku związek nie będzie szczędził wysiłków, aby nadal w miarę możliwości poprawić warunki pracy nauczycieli.

W dyskusji poruszono sprawę dostarczania nauczycielstwu literatury naukowej z dziedziny pedagogiki marksistowsko-leninowskiej. Mówcy stwierdzali, iż należy głębiej niż dotychczas zainteresować się literaturą radziecką i właściwie ją wykorzystywać.

W drugim dniu obrad plenum ZNP uchwaliło budżet na rok 1949. Z ogólnej sumy 1 520 259 255 zł na akcję socjalną i wczasy przeznaczone ponad 670 mil zł, ponadto na dokształcanie nauczycieli prelimitowano blisko 150 mil. zł. Szeroko omówiono akcję kul-

turalno-oświatową, ochronę zdrowia nauczycieli i ich rodzin oraz sprawę kas samopomocy kolejowej.

W dyskusji zebrani omówili również nową siatkę plac. Stwierdzono, iż reforma plac, poza ogólną poprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa, podwyższyła w szczególności uposażenia nauczycieli wiejskich i w małych miasteczkach.

Kontrolerzy społeczni czuwają nad rozdziałem mięsa i słoniny

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 bm. stołeczne organizacje partyjne PZPR wraz z Warszawską Radą Związków Zawodowych przystąpiły na terenie stolicy do ścisłej kontroli sklepów mięsnych. Już o godzinie 6 rano do wszystkich sklepów mięsnych w Warszawie przybyli kontrolerzy, wyznaczeni przez organizację PZPR. Czuwali oni, by rozdział mięsa i słoniny odbywał się ściśle według zarządzeń, tzn. by na osobę nie sprzedawano więcej niż dwa kg mięsa i tłuszczu.

Ponadto Warszawska Rada Związków Zawodowych wysłała na miasto kilkuset kontrolerów społecznych, którzy pełnią funkcję kontroli lotnych.

Delegaci z terenów podkreślali celowość obejmowania patronatów nad szkołami przez komitety fabryczne i folwarczne, warsztaty pracy. Samopomoc Chłopską itd. Mówcy wskazywali, że jedynie te instytucje gwarantują właściwą opiekę i kontrolę społeczną szkół.

REZOLUCJA

Na zakończenie obrad plenum uchwaliło rezolucję. W rezolucji politycznej plenum wita z głęboką radością utworzenie jednej marksistowsko-leninowskiej partii robotniczej i uważa za najważniejsze swoje zadanie jak najczynniejszy współdziałanie w skupieniu wszystkich sił dla realizacji programu, nakreślonego przez kongres zjednoczeniowy. „ZNP — czytamy w rezolucji — wyczerpał wszystkie siły, w dziedzinie swojej pracy, aby wyrażał nowy człowiek, który świadomy swojej roli kształtować będzie życie narodu na zasadach prawdziwego patriotyzmu, który będzie wiodł i rozumiał głębokie poczucie więzi międzynarodowej w walce o wolność, postęp i wyzwolenie człowieka“.

Plenum zobowiązuje się m. in. do: rozwijania dalszej akcji nad ugruntowaniem w szeregach nauczycielskich zrozumienia naukowych podstaw marksizmu-leninizmu oraz oparcia pracy pedagogicznej polskiej szkoły o te założenia.

przyspieszenia prac nad przygotowaniem programu nauczania i podręczników w oparciu o podstawy naukowe marksizmu-leninizmu,

rozwinęcia i pogłębienia rozpoczętych już prac nad zwiększeniem wydajności pracy szkoły i nauczyciela.

Plenum zwraca przesyłając do gruntownego przepracowania wspólnie z władzami szkolnymi tych zagadnień i najszybszego ich rozwiązania.

Jedność robotników w niebezpieczeństwie Apel Biura Wykonawczego Świat. Federacji Z.Z.

PARYŻ (PAP). Biuro wykonawcze Światowej Federacji Zw. Zawodowych zakończyło w sobotę swe obrady. Na ostatnim posiedzeniu biuro ustaliło porządek dzienny zebrania komitetu wykonawczego, który będzie obradował w dniach 28 do 31 stycznia w Paryżu, oraz uchwaliło apel do robotników świata.

Komitet wykonawczy rozpatrzył: 1. wniosek brytyjski, proponujący zawieszenie na okres roczny działalności SFZZ, 2. sytuację związków zawodowych w Meksyku, 3. przyjęcie nowych członków do SFZZ, 4. sprawy związane z organizacją II kongresu SFZZ, który odbędzie się 27 czerwca br.

Na zakończenie obrad biuro wykonawcze SFZZ ogłosiło następujący apel:

„Jedność robotników jest w niebezpieczeństwie. Przedstawiciele brytyjskich TUC i amerykańskich CIO związków zawodowych postawili biuro wykonawcze przed alternatywą albo zawieszenia działalności SFZZ, albo jej rozwiązania. W przeciwnym razie zagrozili oni wystąpieniem z Federacji. Chcieli oni narzucić 67 centralom krajowym, które łączą zorganizowane masy pracujące całego świata, wołę TUC i CIO.

Decyzja w sprawie istnienia Federacji może być powzięta jedynie przez kongres. Większość biura zaproponowała przekazanie wniosku brytyjskiego komitetowi wykonawczemu, radzie generalnej oraz kongresowi. Członkowie biura Deakin (Wielka Brytania), Carey (Stany Zjednoczone — CIO) i Kupers (Holandia) oświadczyli, że nie zamierzają brać pod uwagę opinii większości i opuścili salę obrad, wykazując w ten sposób, że wycofują się z SFZZ.

Jednakże biuro wykonawcze kontynuowało swe prace pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego SFZZ — di Vittorio (Włochy).

SFZZ jest wspólnym dobrem mas pracujących. Wyraża ona ich aspiracje i spełnia ich nadzieje. W chwili swego powstania SFZZ określiła w swym statucie następujące cele:

1. Walka związków zawodowych wszystkich krajów przeciwko zamachom na prawa społeczne i gospodarcze oraz na swobody demokratyczne mas pracujących.
2. Zapewnienie pełnego zatrudnienia.
3. Popieszenie warunków płacy i podniesienie poziomu życia.
4. Skrócenie czasu pracy.
5. Ubezpieczenie pracowników i ich rodzin na wypadek bezrobocia; choroby lub nieszczęśliwego wypadku.
6. Zaostrzenie na starość.
7. Walka o ostateczne wykorzenienie pozostałości faszystów bez względu na jego formę czy nazwę.
8. Walka przeciwko wojnie i jej przyczynom oraz walka o trwały pokój.
9. Obrona i reprezentowanie interesów mas pracujących we wszystkich organizacjach międzynarodowych.

Robotnicy i Robotnice! Cele SFZZ są wielkie i szlachetne. Wyrażają one wspólne interesy robotników i pracowników umysłowych. Dla utrzymania tych celów niezbędne jest wzmocnienie jedności mas pracujących całego świata. Wbrew wszelkim intrygom politycznym, skierowanym przeciwko SFZZ, Federacja będzie istniała i wzrastała w potęgę. Niech żyje jedność mas pracujących całego świata!“

Liryk trzech generacji — Leopold Staff odznaczony doktoratem na Uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW (PAP). W dniu 22 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia Leopoldowi Staffowi dyplomu doktora honoris causa. Leopold Staff jest czwartym artystą polskim, którego spotyka to najwyższe wyróżnienie Wszechnicy Krakowskiej. W roku 1886 doktorat taki otrzymał Jan Matejko, w roku 1909 Henryk Sienkiewicz, w 1930 — Karol Szymanowski.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, partii politycznych, świata nauki i sztuki oraz senat uniwersytetu z rektorem Marchlewskim na czele. Wchodzącego na salę znakomitego poetę jubilatę powitano żywiołowy-

mi oklaskami. Po odśpiewaniu kantaty przez chór akademicki, zabrał głos prof. U. J. Pigoń.

Mówca uzasadnił nadanie poecie doktoratu, czyniąc przegląd jego 50-letniej twórczości lirycznej. Twórczość Staffa, sięgająca okresu młodej Polski, towarzyszy kilku następnym pokoleniom poetyckim aż po najmłodszą generację powojenną. Po wypukleniu zasług poety, jako genialnego odtwórcy — tłumacza, prof. Pigoń zakończył stwierdzeniem, że U. J. promocji doktorską pragnął uczcić czołowego poetę polskiego tworzącego na przestrzeni trzech generacji.

Następnie przemówił prof. Wyka, dając wnikliwą charakterystyczną osobowości poetyckiej Staffa. Mówca podkreślił nurt optymizmu, zamienny dla twórczości poety i porównał go z Cyprianem Norwidem, który, do późniejszego okresu twórczości, zachował pogodną mądrość.

Po odczytaniu przez prof. Pigońa łacińskiego tekstu dyplomu przedstawiciele młodzieży wręczyli poecie wiązanek kwiatów.

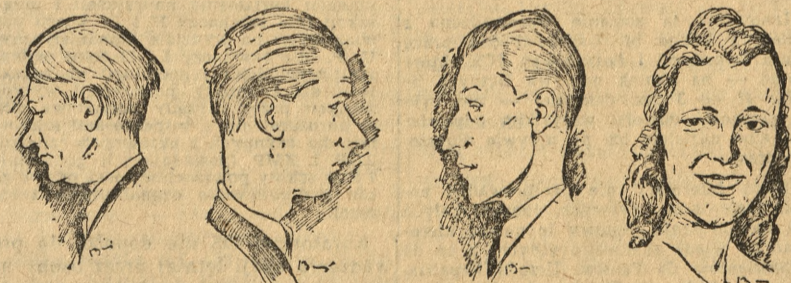
Zabrał następnie głos Leopold Staff, dziękując senatowi U. J. za zaszczytne wyróżnienie. Poeta przypisał je chęci podkreślenia znaczenia poezji oraz doniosłych celów postępu — którym powinna ona służyć.

Statut okupacyjny dla Niemiec zachodnich ciągle w stadium dyskusji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podała wczoraj wieczorem wiadomość, że rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec zachodnich znalazły się na martwym punkcie i że delegacja francuska może zażądać przerwania rozmów dla zasięgnięcia opinii poszczególnych rządów. Jednakże koła francuskie w Londynie oświadczają, że wiadomość Reutersa nie odpowiada rzeczywistości i że określenie obecnego stadium rozmów jako „martwego punktu“ jest przesunięte zbyt daleko.

PARYŻ (PAP). Rozmowy londyńskie w sprawie statutu okupacyjnego Niemiec zachodnich wywołują obawy tutejszej prasy różnych kierunków. Dziennik prawnicowy „Parisien Libere“ w artykule pt. „Czy statut okupacyjny pozwoli na odrodzenie się Niemiec hitlerowskich?“ poddaje surowej krytyce projekt tego statutu. Stwierdza on, że ograniczenie kontroli sojuszniczej pozwoli Niemcom na obalenie całego ustawaodwinstwa alianckiego, wprowadzonego w Niemczech od chwili zakończenia działań wojennych. Dziennik przewiduje, że polityka „rządu Niemiec zachodnich“ skieruje się przede wszystkim przeciwko elementom antyhitlerowskim i demokratycznym.

Wspólnie z całą klasą robotniczą, młodzież zrealizuje przedterminowo plan 3-letni Zakończono V etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy w Wielkopolsce



Miecz. Łykowski
565% normy
H. Cegielski, Poznań

Stanisław Drozd
340% normy
„Wagmo“
Zielona Góra

Hugon Kublak
318% normy
Fabryka Wodociągów
Ostrów

Celina Kolanowska
306% normy
Zakłady Dzierżawskie
Kalisz

— oto przodownicy V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, którzy dzięki wypracowaniu dużej normy znaleźli się w pierwszej szóstce zwycięzców

„Tylko w takim społeczeństwie jak nasze, które swój los wiąże z losem Państwa, które poprzez unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki czuje się współwłaścicielem tych zakładów — możliwy jest wyścig pracy, podjęty z takim zapałem i entuzjazmem i przybierający rozmiary powszechnego ruchu. Bo tylko w takich warunkach rodzi się zrozumienie i pewność, że poprzez wzmoczenie wydajności, wytwarzanie dodatkowych dóbr — wypracowany zysk przyniesie korzyść nie kapitaliście, lecz własnemu społeczeństwu i Państwu.

Tymi myślami przepełnieni stanęliśmy i Wy do Młodzieżowego Wyścigu Pracy — dając swój wkład pod pomyślny rozwój naszej nowej rzeczywistości gospodarczej.“

Te słowa powiedział wojewoda poznański Stefan Brzeziński w przemówieniu powitalnym na wczorajszej uroczystości zakończenia V etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, połączonej z nagrodzeniem zwycięzców.

Aulę Uniwersytetu Poznańskiego wypełniła po brzegi młodzież ZMP-owska, SP-owska i z zakładów pracy. Na tle monumentalnej dekoracji z portretami

Zarządu Miejskiego i Woj. ZMP oraz kilku przodowników pracy.

Uroczystość zagał przewodniczący ZW ZMP — Władysław Młotecki. Nawiązał on istotę współzawodnictwa pracy, przedstawiając samą uroczystość jako podsumowanie walki młodzieży o socjalizm. „Zadanie, jakie przed młodzieżą postawiła klasa robotnicza i władza ludowa, zostało wypełnione — oświadczył mówca. — Wynikiem naszych ofiar są te wielkie osiągnięcia gospodarcze, które nakreślił w swym referacie minister Minc. To są osiągnięcia, których zazdrości nam zagranica.“

Zwiększanie produkcji to jedna z form walki o socjalizm. Impuls do wielkich poświęceń i wysiłków dał czyn naszej młodzieży. Podkreślił to w słowach wyrażających uznanie dla tego wysiłku — przedstawiciel Komitetu Woj. PZPR — Zygmunt Wolniewicz. „Młodzież rozpoczęła wyścig pracy — powiedział — za jej wzorem i przykładem poszły masy pracujące. Młodzież też przewodzić musi w walce o ustrój sprawiedliwej społecznej, ustrój socjalistyczny, opierając się na doświadczeniach młodzieży komsomolskiej.“

Wnieśliśmy przez mówcę okrzyk na cześć robotniczej młodzieży całego świata podchwycony został entuzjastycznie przez zgromadzonych, po czym odśpiewano hymn Świat. Fed. Młodzieży Demokratycznej i „Międzynarodówkę“. W imieniu związków zawodowych powitał młodzież przewodniczący O. K. Z. Z. — Donat Frolewicz.

Osiągnięcia młodzieży wiejskiej, która również włączyła się do akcji współzawodnictwa pracy i ma już za sobą pierwszy etap wyścigu — nakreślił przewodniczący Młodz. Wyścigu (Ciąg dalszy na stronie następnej)

Min. Szymanowski u premiera Zapotocky'ego

PRAGA (PAP). Przebywający obecnie w Pradze min. Szymanowski złożył w piątek wizytę premierowi Czechosłowacji — Zapotocky'emu.

Delegacja pisarzy radzieckich w przejeździe przez Warszawę

WARSZAWA (PAP). Przybyła do Warszawy w drodze na krajowy zjazd literatów polskich w Szczecinie delegacja pisarzy radzieckich, odwiedziła Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie była podejmowana obiadem.

Gościom radzieckim towarzyszyli ambasador Związku Radzieckiego Lebediew, członkowie KC PZPR J. Albrecht i O. Dłusk i prezes Spółdz. W. O. „Czytelnik“ J. Pański oraz bawiący w stolicy przedstawiciele polskiego świata literackiego z Julianem Tuwimem na czele.

Nafta w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Egiptu, iż w miejscowości Wadi Feran, w 250 km od Kanału Sueskiego odkryto nowe źródła naftowe. Dzienna wydajność tych źródeł jest obliczona na 3 tys. baryłek. (Baryłka = 163,5 litrów).

Zakończono V etap Młodzieżowego Wścigu Pracy Sukces gospodarki ZSRR

W WIELKOPOLSCE

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

Pracy na Wsi — Zdzisław Cegiela. W akcji brało udział 7600 członków ZMP i 2300 niezorganizowanych. Dzięki ich pracy wybudowano 5 domów ludowych, zorganizowano 26 ośrodków masywnych, zlikwidowano 1600 ha odlogów w powiecie gorzowskim, przeprowadzono pomyślną akcję żniwną, założono i uporządkowano 12 boisk sportowych, wyremontowano 24 budynki, w których uruchomiono świetlice młodzieżowe, dokonano licznych innych prac, dając tym samym wielki wkład w odbudowę wsi polskiej.

Przeglądu sytuacji międzynarodowej i spraw polskich w okresie trwania V etapu wścigu dokonał przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — Tadeusz Wiczorek.

Po przemówieniach wojewoda Brzeziński wręczył cenne nagrody 29 przewodnikom pracy, reprezentującym 17 zakładów z terenu Wielkopolski. Dziękując za wyróżnienie — zwycięzca wścigu — Mieczysław Łykowski w imieniu nagrodzonych zapewnił, że starać się będą w dalszym ciągu zwiększać produkcję indywidualnie i zespołowo, „aby móc w ten sposób przedterminowo wykonać plan 3-letni, zbudować Polskę sprawiedliwą, Polskę ludzi wolnych i radosnych, Polskę Socjalistyczną.”

W uchwalonej rezolucji czytamy m.

Bezcenne

pamiętki wawelskie muszą powrócić z Kanady do Polski

KRAKÓW (PAP). Ostatnie zebranie naukowe, zorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stało się manifestacją społeczeństwa Krakowa, które żąda powrotu na Wawel drogiego arcybiskupa jagiellońskiego i licznych pamiątek i dzieł sztuki, zatrzymanych przez władze kanadyjskie. Zebrani w Muzeum Przemysłu Artystycznego przedstawiciele wszystkich warstw społecznych w liczbie kilkuset osób, w tym liczny zastęp młodzieży, wysłuchali odczytu prof. U. J. Adama Bochnaka, który przedstawił dzieje arcybiskupa Zygmunta Augusta, będących od roku 1553 najcenniejszą zdobyczą Wawelu.

Na zakończenie zebrania uchwalono następującą rezolucję: „Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz nie zrzeszeni miłośnicy przeszłości dawnej stolicy Polski, postanawiają zwrócić się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i do instytucji naukowych z Polską Akademią Umiejętności na czele z gorącym apelem o dołożenie wszelkich starań, by zarówno arcybiskup wawelski, jak i inne dzieła sztuki oraz pamiątki historyczne, wywiezione z Krakowa w chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r., a znajdujące się obecnie w Kanadzie, jako własność Państwa Polskiego jak najrychlej wróciły do Polski”.

Z NUMERU czwartego „ŚWIERSCZYKA”, KTÓRY UKAZE SIĘ 23 STYCZNIA 1949 R. DOWIEDZĄ SIĘ ZIECI, ZE SĄ: TAKIE PTAKI, KTÓRE WISIADUJĄ PISKŁĘTA NA ŚNIEGU

Nie przyznają się do winy Dalszy ciąg procesu o nadużycia w D. O. K. P.

W trzecim dniu procesu przeciwko funkcjonariuszom D. O. K. P. Poznań — Szelągiewiczowi i towarzyszom przed Wydziałem Zamiejscowym Wojskowego Sądu P. K. P. w Poznaniu, przesłuchano pozostałych oskarżonych Szaroletę, Piotkowiaka, Langego, Książkowskiego i Szeremetę.

Szaroletta do winy się nie przyznaje i wyjaśnia szczegółowo sposób rozprawienia przydziałowego mięsa, jak również dlaczego rąbanek usunął przed Komisją Inwentaryzacyjną. Stwierdza on, że były to nadwyżki mankwo, które nie mogły być ujęte w spisie inwentarza, Szaroletta nie przyznaje się również do przywłaszczenia kwoty 15.200 zł.

Oskarżony Piotkowiak przyznaje się do sprzedaży opakowań po wyższych cenach z wolnej ręki. Wyjaśnia również szczegółowo sprawę braku worków, ale do winy nie poczuwa się. Również inni oskarżeni, którym zarzuca się systematyczne niedbałość w wykonywaniu obowiązków, nie przyznają się do winy.

Do przesłuchania świadków, których powołano około 100, Sąd przystąpił w poniedziałek 24 bm. Zeznawać będą m. in. wicedyrektor DOKP Poznań — T. Bronowski, prezes Okręgu ZZK poseł Pieprzyk i inni.

STRONA 2

in.: „Młodzież robotnicza woj. poznańskiego postanawia:

- podnosić stale swe kwalifikacje zawodowe, aby móc oddać wszystkie swoje siły dla polepszenia bytu mas pracujących,
- wraz z całą polską klasą robotniczą zrealizować przedterminowo zadania planu 3-letniego, a potem zwycięsko zbudować podwaliny ustroju socjalistycznego w Polsce, realizując 6-letni plan postawiony przed polską klasą robotniczą przez I Kongres PZPR.
- otoczyć szczególną opieką młodzież pracującą w rzemiośle i prywatnym han-

CEGIELSKI w trosce o zdrowie Cegielszczan

Obecnie akcją socjalną objęte są wszystkie zakłady pracy. Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłości tej działalności. Niech kilka poniżej podanych cyfr przekona nas o jej konieczności i znaczeniu dla podniesienia stanu zdrowia naszych szerokich mas pracowniczych. W ramach tej akcji organizuje się na terenie każdego przedsiębiorstwa: Stacje opieki nad matką i dzieckiem; Żłóbki; Przedszkola; Prewentoria; Ambulatoria; Stołówki i wczasy.

Przyjrzyjmy się tej akcji na terenie fabryki Cegielskiego. Co zrobiono tam i co zamierza się zdziałać w r. 1949?

Na akcję socjalną wydatkowano w roku 1948 — 39 mil. zł; kwoty przewidziane budżetem zostały w 100% wykorzystane. W ramach tej akcji zorganizowano „Żłóbek”, w którym obecnie znajduje się 38 dzieci, dwie „Stacje opieki nad matką i dzieckiem”, z których usług korzystało w ub. r. 2 tys. dzieci, 3 przedszkola, do których uczęszcza ok. 300 dzieci, kolonia i półkolonia, z których korzystało 900 dzieci, z prewentoriów — 240 dzieci, z wczasów świątecznych 2500 pracowników, a wczasy doroczne objęły 680 pracowników, 3 stołówki fabryczne wydają dziennie 5 do 6 tysięcy obiadów. Poza tym istnieją 4 ambulatoria i dom zaopieczający w Luboszu, w którym

Motocyklem kupionym za kradzione skóry zajechał do więzienia

W grudniu ubiegłego roku Komisarz M. O. otrzymał zawiadomienie, że w magazynach Polskich Zakładów Futrzarskich w Poznaniu, zauważono kradzież większej ilości skór. Podejrzanie padło na dozorcę nocnego 30-letniego Mariana Milińskiego, zam. w Puszczykowie pod Poznaniem, który przyznał się do kradzieży, przy czym ujawnił współnika w osobie 32-letniej Stefanii Bielskiej zam. w Poznaniu.

Miliński dokonywał kradzieży systematycznie i przy pomocy Bielskiej wyniósł z magazynu 87 skór baraniach wyprawionych oraz 385 sztuk bułgarskich skór jagnięcych wartości około 400 000 złotych.

Oboje zostali aresztowani, a ostatnio zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu, który sprawę rozpatrywał w trybie postępowania dożącego. Miliński w toku rozprawy usiłował za wszelką cenę przerzucić część winy na kierownika zakładów, twierdząc w najbezwzględniejszy sposób, że namawiał on go do kradzieży, a nawet że przygotowywał skóry do wyniesienia. Bielska do winy się nie przyznała. Oświadczyła, że przychodziła do Milińskiego z walizkami, które następnie z zawartością zanosila na dworzec i oddawała na bagaż, lecz nie wiedziała, że zawierają one skóry. Była przekonana, że są to bezwartościowe odpadki.

Na podstawie zeznań świadków wina oskarżonych została potwierdzona, toteż Sąd wymierzył Milińskiemu surową karę 8 lat więzienia oraz zarządził konfiskatę motocykla, który Miliński zakupił za pieniądze uzyskane ze sprzedaży kradzionych skór. Bielska skazana została na 4 lata więzienia z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary okresu tymczasowego aresztu.

Oboje przestępców czeka dalsza sprawa

Czesi wysłuchali odczytu: „Polska — państwo morskie”

PRAGA (PAP). W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Pradze radca ambasady polskiej — Jerzy Wittek wygłosił odczyt pt.: „Polska — państwo morskie”. Mówca przytoczył szereg danych statystycznych, ilustrujących rozwój wybrzeża polskiego, portów oraz polskie. Mówca przytoczył szereg danych 1920 aż do chwili obecnej. W odczycie wzięli udział przedstawiciele czechosłowackiego życia politycznego i gospodarczego.

Uporczywe zaparcia

zwalczają

du, która wciąż jeszcze jest wyzyskiwana przez elementy kapitalistyczne.

— zacieśnić więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego, pomóc młodzieży wiejskiej w jej walce z wyzyskiem ze strony bogacza wiejskiego,

— poznać osiągnięcia Wschodnio-wschodniego Lenińskiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Prowadzić systematyczną pracę ideowo-wychowawczą, by poprzez gruntowne poznanie ideologii marksizmu-leninizmu uzbroić się do konsekwentnej walki o zapanowanie ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju socjalizmu w Polsce. (J.-K.)

miesięcznie 70 pracowników znajduje wypoczynek po pracy specjalnie skonstruowanej dla zdrowia. Pracownik za pobyt tam nie płaci, cały koszt pokrywa zakład pracy; na ten cel wydatkowano w zeszłym roku 4,5 miliona złotych. Tyle zrobiono dotychczas.

Co wobec tego planuje się na rok obecny? W bieżącym roku projektuje się założenie dwóch świetlic na terenie kolonii robotniczych. W świetlicach tych dzieci pracowników będą mogły odbywać lekcje pod opieką w tym celu zaangażowanych pedagogów. Poza tym będą mogły się tam bawić i korzystać z dożywiania.

Przewiduje się także powiększenie stacji opieki nad matką i dzieckiem przy oddziale na Głównej. Zostanie ona przeniesiona do większego lokalu; składować się będzie: z poczekalni, pokoju rejestracyjnego i gabinetu lekarskiego. Ponadto zostanie uzupełniony sprzęt lekarski tej stacji.

Również postanowiono powiększyć o jedną izbę przedszkole na Głównej, przez co kilkadziesiąt dzieci więcej będzie mogło do niego uczęszczać.

Na wyżej wymienione cele przewiduje się 109 mil. złotych.

A więc praca wydziału socjalnego przy fabryce H. Cegielski przedstawia obraz dodatni. Przyczyni się on do podnoszenia stanu zdrowia pracowników i ich rodzin.

T. K.

P. C. K. prowadzi poszukiwania zaginionych

Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża prowadzą w dalszym ciągu akcję poszukiwania osób zaginionych na skutek działań wojennych w okresie od 1. 9. 1939 r. do 9. 5. 1945 r. Osoby poszukiwane zaginionych mogą się zwracać do Okręgowego i Oddziałowego PCK po specjalne druki w formie kart pocztowych (15 zł sztuka). Karty — należy wypełnić — winny być przesłane bezpośrednio do Biura Informacji i Poszukiwań PCK w Warszawie, lub przez terenowe placówki PCK. Biuro informacji udziela odpowiedzi bezpośrednio osobom zainteresowanym.

Innowacja ta zostanie wprowadzona z dniem 1 lutego br. Usprawni ona pracę Biura Informacji i Poszukiwań PCK, które dotąd — na skutek napływu licznych listów (2 do 3 tys. dziennie) — nie było w możności udzielić wszystkim odpowiedzi albo udzielało ich po upływie dłuższego czasu.

Biuro Informacji nie przeprowadza poszukiwań osób żyjących, zamieszkałych na terenie kraju. Sprawy te należy kierować do władz administracyjnych, a co do repatriantów do Państw. Urzędu Repatriacyjnego, Łódź, ul. Piotrkowska 36. (e)

Półmilionową kradzież c'ncieli „poprawić” bilans spółdzielni

Wydział Zamiejscowy Wojskowego Sądu PKP w Poznaniu rozpatrywał w ub. czwartek sprawę Władysława Wachowiaka, kierownika Spółdzielni Spożywców Pracowników Komunikacyjnych w Gnieźnie oraz Feliksa Jankowskiego — p. o. nacz. Wydz. Aprowizacji DOKP i Stanisława Szaroletty — st. kontrolera Wydz. Aprowizacji PKP w Poznaniu.

Wachowiak stanął pod zarzutem sprzedaży butelek PMS, zwróconych przez klientów, za 77.000 zł i niezaprzyczenia wpływu. Ponadto podawał w księgach fikcyjne manka towarów, pozostałych po rozdziale. Użytkowane z tej kombinacji nadwyżki towarowe sprzedawał pracownikom Spółdzielni po cenach niższych wzgl. osobom postronnym po cenach wolnoryn-

Zmęczony codziennym trudem czytelnik omija na ogół cyfry, przebiegając z wrokiem codzienną prasę. Mimo to niewątpliwie zwrócił uwagę na wymowne liczby zawarte w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, które mówią o rozwoju gospodarstwa narodowego w Związku Radzieckim. Imponujące wyniki pracy i to pracy podjętej w niezmiernie trudnych warunkach, spowodowały ogromnymi zniszczeniami wojennymi, znajdują bowiem zawsze uznanie ludzi miłujących postęp i pokojowe budownictwo.

Co mówi sprawozdanie gospodarcze ZSRR za rok 1948?

W dziedzinie produkcji przemysł, roczny plan został wykonany z 6-procentową nadwyżką. Plan zaś zakrojony był bardzo szeroko i stawiał wysokie wymagania wykonawcom. Wystarczy stwierdzić, że robotnicy radziecy podnieśli poziom produkcji w porównaniu z rokiem 1947 o 27 procent, a tym samym przekroczyli o 18 procent poziom z 1940 roku tzn. z okresu, w którym nie istniały jeszcze zagadnienia związane ze zniszczeniami wojennymi. Należy sobie zdać sprawę, że realizacja tego zadania wymagała w przeciągu krótkiego 3-letniego okresu odbudowy i budowy 4000 dużych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Niemniej wysokie rezultaty osiągnął Związek Radziecki w dziedzinie rolnictwa. 7 miliardów pudów ziarna — mimo niekorzystne warunki meteorologiczne w okolicach nad-

Przygotowane ideowo i zawodowo kadry wychowawców poprowadzą akcję wczasów letnich dla młodzieży

Powodzenie w bieżącym roku akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży na terenie okręgu szkolnego, zależy będzie od wczesnego rozpoczęcia prac przygotowawczych. W związku z planem wojewódzkiej komisji, powiatowe komisje wczasów letnich w oparciu o instrukcję Ministerstwa Oświaty zawartą w wydawn. „Wczasy Letnie”, mają wytypować jeszcze w bieżącym miesiącu nie mniej niż stałych punktów kolonijnych na swoim terenie, zakwalifikować je i zarejestrować na odpowiednich kartach (3 karty na jeden punkt). Jeden egzemplarz wypełnionej karty należy w nieprzekraczalnym terminie do 15 lutego nadesłać do Kuratorium, drugi pozostawić w aktach komisji, trzeci, w aktach zakwalifikowanego punktu.

W roku bieżącym zamierza się znacznie rozszerzyć akcję półkolonijną i dziedziców wiejskich. Dla zrealizowania tego zadania nawiąże się ścisła współpraca z Ch. T. P. D., Samopomocą Chłopską, Związkiem Młodzieży Polskiej i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Dla zorientowania Kuratorium OSP w rozmiarach tegorocznej akcji wczasów dziecięcych, powiatowe komisje winny opracować preliminarz budżetowy wczasów dla swego terenu i w terminie do 1. II. br. przesyłać go na specjalnym arkuszu budżetowym do Kuratoriumu.

Celem przygotowania zawodowego i ideowego kadr pedagogicznych dla akcji letniej będą zorganizowane kursy: w zakładach kształcenia nauczycieli i przedszkół (dla słuchaczy II i IV kursu obowiązkowe); na wydziale humanistycznym U. P. (dla słuchaczy I i II roku pedagogiki psychologii i socjologii obowiązkowe); dla czynnych nauczycieli wytypowanych przez zarządy powiatowe ZNP w porozumieniu z inspektorami szkolnymi; dla czynnych i aktywnych członków ZHP i ZMP (posiadających co najmniej 7 klas szkoły powszechnej) oraz odpowiednie przygotowanie organizacyjne i ideowe.

Kuratorium OS nie dopuści do prowadzenia akcji letniej przez osoby nieprzygotowane pod względem zawodo-

wołańskich — oto plon jednego roku. By uzyskać ten sukces należało zwiększyć obszar zasiewów w porównaniu z ubiegłym rokiem o 13,3 mil. ha. Powierzchnia taka jest niedużo mniejsza niż połowa całej Polski. Nie na tym kończy się ogromny wysiłek rolnictwa radzieckiego. Przystąpiono już do realizacji ustawy o zasiewie ochronnych pasów leśnych, które pozwolą przeobrazić suche stepy w urodzajne pola. Drzewa pokryły 1990 km kw., czyli obszar niewiele mniejszy od województwa łódzkiego (2020 km kw.), lub województwa pomorskiego (2000 km kw.). Jednocześnie przygotowano glebę pod zasiew lasów w 1949 na przestrzeni 2700 km. By w pełni ogarnąć ogromny wysiłek społeczeństwa radzieckiego nie możemy jednak poprzestać na suchych bezwzględnych cyfrach. Prawdziwa cena wymaga porównania. Dlatego musimy zwrócić uwagę, że podczas, gdy żadne z państw zachodnioeuropejskich nie osiągnęło jeszcze wskaźnika produkcji przedwojennej, najbardziej zdewastowany przez okupanta hitlerowskiego, Związek Radziecki, przekroczył poziom wytwórczości z 1940 roku. Jest rzeczą oczywistą, że sukces ten osiągnął dzięki swemu ustrojowi, dzięki planowej gospodarce, dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy obywateli.

Osiągnięcia ZSRR powitane zostały przez całą opinię demokratyczną z prawdziwą radością. Albowiem odbudowa i potęga pierwszego państwa socjalistycznego jest gwarancją siły obozu postępu i pokoju. efb

„Smutne popołudnie niedzielne smutne smutkami staruszek które drepcą ku oknom starą drózką wydeptaną w dywanie między stołem a łóżkiem między lustrem a fotografiami między krzesłem a sztuczną palmą oparte później o ramę okiennej patrzą w dół na ulicę i stąd ta żałość popołudni niedzielnych”

(Fragm. poematu znakomitego poety czeskiego Frantiska Halasa pt. „Staruszki” tłum. K. A. Jaworski, Całość w grudniowym (12) zeszytce miesięcznika

„TWÓRCZOŚĆ”

„Smutne popołudnie niedzielne smutne smutkami staruszek które drepcą ku oknom starą drózką wydeptaną w dywanie między stołem a łóżkiem między lustrem a fotografiami między krzesłem a sztuczną palmą oparte później o ramę okiennej patrzą w dół na ulicę i stąd ta żałość popołudni niedzielnych”

(Fragm. poematu znakomitego poety czeskiego Frantiska Halasa pt. „Staruszki” tłum. K. A. Jaworski, Całość w grudniowym (12) zeszytce miesięcznika

U naszych PRZYJACIÓŁ

W Czechosłowacji została założona spółdzielnia kobieca pod nazwą Wyzwolenie gospodarstwo domowe, która wytęczyła sobie za cel oswojenie płci pięknej od ciężkiej pracy domowej. Spółdzielnia rozporządza pralniami, w których części bieliznę kobiet pracujących i ich rodzin a prócz tego rozszerza swą działalność na inne działy. Obecnie wystarczy zatelefonować do spółdzielni a w umówionym czasie przybędzie do mieszkania grupa pracowniczek, które w krótkim czasie uprzątną mieszkanie, wyzorują podłogi itd. Można też zamówić pielęgniarkę do dziecka, kiedy małżonkowie po pracy chcą iść do teatru, czy kina. W Brnie spółdzielnia załatwia nawet sprawunki domowe, zakupy na targu itd.

Instytut Polski w Bukareszcie przystąpił do zorganizowania bezpłatnych kursów języka polskiego.

W ciągu ubiegłego roku opublikowanych zostało drukiem w Czechosłowacji 5.970 książek, w tym 4.286 z zakresu czeskiej twórczości literackiej. Wśród przekładów było 142 autorów angielskich, 135 radzieckich, 111 amerykańskich, 96 francuskich, 26 polskich.

W ostatnich latach uczeni radzieccy zebrali bogate materiały, dotyczące zasięgu ławic rybnych w rejonie południowego Sachalinu i wysp Kurylek. Na podstawie badań opracowano mapę zasięgu zasadniczych gatunków zwierząt morskich i określono gdzie znajdują się najbogatsze rejonry rybne. Znzione są próby połowu ryb przy pomocy światła elektrycznego.

W Rumunii zorganizowano kurs dla 400 tys. analfabetów. Prócz tego wybudowanych zostanie 70 szkół elementarnych i 190 średnich szkół technicznych.

W okolicy Moskwy powstanie około 3.000 ha sadów. Będą one dostarczać dla mieszkańców stolicy dostateczną ilość owoców.

ZIOŁA „CHOLEKINAZA“ NR 3 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

H. NIEMOJEWSKIEGO

Stara klasa nie rdzewieje...



W Karpaczu odbyły się mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji żeńskiej i męskiej. Wśród panów triumfował niepodzielnie na wszystkich dystansach wielokrotny mistrz Kalbarczyk, zdobywając tytuł po raz 20 z rzędu. Stary „lew lodowy” potrafił raz więcej odeprzeć zwycięsko skoncentrowany atak młodzieży i co ważniejsze — powtórzył wyniki z okresu „dawnych, kochanych lat”. Na naszym zdjęciu widzimy mistrza na wirażu biegu na 5000 metrów

O wejście do LIGI BOKSERSKIEJ



Gwardia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 12:4

W meczu łódzkim gospodarzom nie udało się rewanż za porażkę warszawską i przegrali wysoko. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gwardziści): Pa-

tara zremisował z Kargierem; Sobkowiak pokonał Mateckiego; Tomczyński przegrał do Mazura; Komuda nie rozstrzygnął walki z Kawczyńskim; Majewski wygrał w.o. na skutek nadwagi Trzęsowskiego; Kołczyńskiemu poddał się w drugiej rundzie Szczapiński; Archadzki pokonał Kubasiewicza; Szymura wygrał przez dyskwalifikację nieczysto walczącego Jaskóły. Szymura doznał w drugiej rundzie kontuzji łuku brwiowego.

Zjednoczeni Samorządowców 14:2

Drużyna bydgoska wygrała u siebie w wysokim stosunku zapewniając sobie definitywnie mistrzostwo grupy i miejsce w pierwszej Lidze.

Pafawag Huta (Zabrze) 9:7

Decydujące spotkanie wrocławskie o wicemistrzostwo grupy III rozstrzygnęli na swoją korzyść po ciężkiej walce gospodarze. Wyniki techniczne (gospodarze na pierwszym miejscu): Faska pokonał Loreńczyka; Czajkowski wygrał ze Sztolnym; Popowski uległ przez t. k. o. w drugiej rundzie Matlochowi; Szczepan pokonał Piegę; Dziubiński zremisował z Pałką; Polańczyk uległ Gallowi; Krupiński niezasłużenie przegrał z Farmulickim; Pajdowski nie rozstrzygnął walki z Hofferkiem.

AZS — Pomorzanie 92:66

Towarzyskie spotkanie pływaków AZS-u i KS „Pomorzanie” z Torunia wygrali zasłużenie gospodarze. Licznie zebrana publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg poszczególnych konkurencji, które wypadły bardzo zadowalająco i wykazały znaczną poprawę kondycyjną u zawodników AZS-u.

Wyniki poszczególnych biegów:
Panie — 100 m styl. dow. 1. Modrzejewska (AZS) 1:47,8, 2. Jaroszeńska („Pomorzanie”) 1:57,2; 100 m styl. klas. 1. Jaroszeńska („Pomorzanie”) 1:57,2, 2. Kozłowska AZS 1:57,3; 100 m wznak 1. Kozłowska (AZS) 1:57,6, 2. Gierwazik (AZS) 2:01,9.

Panowie — 200 m styl. dow. 1. Nogaj (AZS) 2:53,1, 2. Gołębowski („Pomorzanie”) 2:54; 100 m styl. klas. 1. Felcherowski („Pomorzanie”) 1:30, 2. Gerstenberger (AZS) 1:33; 100 wznak — Górczewski (AZS) 1:34,5, 2. Nowacki („Pomorzanie”) 1:34,9; 200 m styl. klas. — 1. Chmielewski (AZS) 3:15,7, 2. Grześkowiak („Pomorzanie”) 3:18,4; 100 styl. dow. — 1. Nogaj (AZS) 1:09,4, 2. Kolański (AZS) 1:16,6, 3. Malinowski („Pomorzanie”) 1:21,5.

Sztafety — 3 × 100 styl. klas. panów
— 1. AZS — Ganczewski, Chmielewski, Nogaj 4:21,6, 2. „Pomorzanie” — Nowacki, Felcherowski, Gołębowski 4:22; **4 × 100 m styl. klas. panów** — 1. „Pomorzanie” — Grześkowiak, Felcherowski, Choledej, Jabłoński 6:37,2, 2. AZS — Gerstenberger, Maciejewski, Chmielewski, Szymański 6:41,6; **5 × 50 m styl. dow. panów** — 1. AZS — Nogaj, Kolański, Górczewski, Kuźma, Kawwa, 2. „Pomorzanie” — Malinowski, Chudziński, Kaliszak, Gołębowski, Mauzet.

Piłka wodna 6:0 dla AZS-u. Bramki strzelił: Kawwa 3, Nogaj 1, Kolański 1, Górczewski 1.

Na zakończenie spotkania doskonali zawodnik „Warty” Gajewski wykonał kilka skoków z trampoliny, zbierając zasłużone brawa publiczności.

Impreza wypadła ciekawie i pożytecznie i był to najlepszy sprawdzian formy akademików przed akademickimi mistrzostwami Polski. Należy podkreślić pocieszający objaw większego zainteresowania pływanctwem wśród młodzieży akademickiej, która do tej pory odnosiła się dość obojętnie do tego zdrowego i przyjemnego sportu. (m)



JÓZEF BARANOWSKI
Na rowerze
Wiatr srebrne szprychy oplół pędem
Szumi wśród ciszy rytm pedalów...
A my — pościgiem poderwani,
Bieg przesywamy lotną strzałą.
Chwila — gdy rzucasz wstecz spojrzaniem
I wracasz w nagły rozpęd czasu —
Sekunda... i śpiew kół przecina
Sygnał zwycięstwa twojej trasy.

Czapczyk w Legii?

Jak podawaliśmy, były napastnik poznańskiego ZPKS „Warta” Henryk Czapczyk po otrzymaniu skreślenia z klubu zielonych, chciał zasilić szeregi poznańskiego ZKK. Tymczasem dochodzą nas dalsze wieści, że Czapczyk nosi się z zamiarem porzucenia Poznania i wyemigracji do Warszawy, gdzie zamierza podpisać akces do Legii. Wydaje się nam, że jak na jednego piłkarza trzy kluby na początku sezonu — to trochę za wiele. (j)

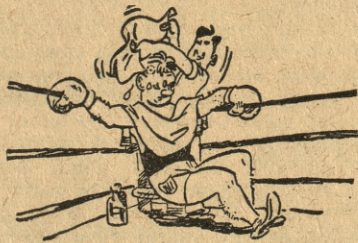
NOWINY Sportowe

CZY TEL NIK

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok III Poznań, poniedziałek 24 stycznia 1949 r. Nr 4

Zieloni w drugiej lidze



Warta 13:3 Odra

Nieudzielnny mecz bokserski o wejście do ligi, pomiędzy szczecińską „Odrą” a Wartą był tylko formalnością, bowiem drużyna poznańska już w poprzednio stoczonych meczach zapewniła sobie drugą lokatę w grupie. Wysokie zwycięstwo go spodawcy było w pełni zasłużone, gdyż górowali oni nad drużyną „Odry” zarówno technicznie jak i kondycyjnie.

Drużyna szczecińska nie zachwycała widowni, pokazując boks w słabym wydaniu, co było przyczyną, że niedzielny mecz stał na poziomie dużo niższym, niż oglądane ostatnio spotkanie ZKK — Gwardia (Gdańsk). Goście przyjechali do Poznania bez wagi ciężkiej, a zawodników w wadze muszej nie został do walki dopuszczony.

Najciekawszą walkę wieczoru stoczono w wadze piórkowej. Zaznaczyć wypada, że Warta wystąpiła bez Boraka i Szymańskiego. Białecki wszedł na ring już „rozgrzany”, co miało ten efekt, że już w 1 starciu znokautował swego przeciwnika.

W wadze muszej Lüdke (W) zdobył punkty bez walki.

W wadze koguciej Jędraszak (W)

zremisował z Bargielem (O). Walka stała na słabym poziomie. Jędraszak atakował, jednak czynił to chaotycznie a niekiedy akcje jego były nieczyste. W trzecim starciu wyszło mu wprawdzie kilka ciosów, ale w sumie wykazał, że nie czyni postępów. Bargiel też nie zachwycał. Ciosy swoje sygnalizował, trafiał jednak czyściej. Trzecie starcie zdecydowało o remisie warciarza.

W wadze piórkowej Sobkowiak (W) przegrał na punkty z Stachowiczem (O). Obaj zawodnicy dysponują silnym ciosem, warciarz z lewej, natomiast Stachowicz z prawej. Widownia czekała na nokaut. Zależało jedynie, kto przejdzie i więcej skutecznie trafi. Przez dwa starcia padały liczne i dość celne ciosy — obaj zawodnicy przyjmowali je i kontrolowali uderzenia. O wyniku walki zdecydowało trzecie starcie. Szczecinianin dobrze punktował i pod koniec walki kilkoma ciosami zachwiał warciarzem, który skończył walkę zamroczonej. Stachowicz był twardy i wykazał lepszą orientację.

W wadze lekkiej Skałcki (O) przegrał przez dyskwalifikację w trzecim starciu ze Szkuclarkiem (W).

Były zawodnik Warty Skałcki, startujący obecnie w barwach Odry, połował tylko na cios. Młody Szkuclarek nie dawał się „zahaczyć”, trzymał przeciwnika na dystans i dobrze punktował. Kilka ciosów warciarza wylądowało czysto na szczecie Skałckiego, robiąc na nim wyraźne wrażenie. Skałcki w krytycznych chwilach uciekał się do trzymania, za co otrzymał dwa napomnienia. Szkuclarek nie wypuszczał inicjatywy z rąk, punktując doskonale speszzonego „bombardiera”, który pod koniec walki został zdyskwalifikowany za trzymanie.

W wadze półśredniej Ratajczak (W) wygrał w drugim starciu przez techn. k. o. z Posmowskim (O).

Ratajczak, mający ostatnio duże trudności ze „zrobieniem” wagi lekkiej, walczył o kategorię wyżej. Warciarz górował technicznie i repertuarem uderzeń i zaskoczył Posmowskiego tempem. Szczecinianin wyprowadzał ciosy zbyt wolno i nie potrafił wykorzystywać zasięgu rąk oraz okazji do kontrowania. W drugim starciu Posmowski w zwarciu uległ kontuzji łuku brwiowego, wobec czego sędzia walkę przerwał.

W wadze średniej Białecki (W) znokautował w pierwszym starciu Bubę (O). Szczecinianin z miejsca został ze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Liga Koszykowa

ZKK — Zgoda 36:19 (9:7)

W pierwszej części gry spotkanie stało na słabym poziomie i wyraźnie uwidaczniało się, że zawodnicy obu zespołów nie są przyzwyczajeni do grania na parkiecie. W drugiej części kolejarze, bardziej opanowani nerwowo, zdobyli wyraźną przewagę, kończąc mecz różnicą 17 pkt. na swoją korzyść. Strzelcami dla zwycięskiego zespołu byli: Kolański — 16 pkt., Jarczyński — 9 pkt., Grzechowiak — 7 pkt., Matysiak i Śmigiełski po 2 pkt. Dla Zgody punkty zdobyli: Nagórski — 8, Wrześniak — 5, Krawczyk, Guertler i Skawiński po 2 pkt.

Warta 32:27 Zgoda

Mecz był ciekawszy, aniżeli sobotni, przede wszystkim przeprowadzony w żywym tempie. Zdawało się, że Warta odniesie wysokie zwycięstwo nad Zgodą, jednak świętochłowiczanie wykorzystując słabe krycie miejscowych w ostatnich minutach, zdolali 12-punktową różnicę trzema dalekimi, udalymi strzałami Krawczyka zmniejszyć do połowy. Punkty dla Warty uzyskali: Dylewicz — 14, Dziel — 8, Ruszkiewicz — 6, Szymura St. — 2, Golimowski — 2. Dla Zgody zaś Skawiński i Krawczyk po 10, Tatarczyk — 3, Nagórski i Guertler po 2. (i)

Wisła (Kraków) 38:31 YMCA (Łódź)

Po kolejarzach poznańskich również mistrz Polski YMCA — doznała nieoczekiwanej porażki z rąk koszykarzy Wisły. Wobec równoczesnego zwycięstwa ZKK poznańscy umocnili pozycję lidera Ligi, jednak decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski odbędzie się w Łodzi i obydwie zespoły posiadają równe szanse.

YMCA (Łódź) 34:22 AZS (Kraków)

YMCA Łódzka pokonała krakowski AZS 34:22 (12:11). Mecz rozstrzygnął się właściwie już do przerwy. W tym okresie prowadzenie stale się zmieniło. Tuż po przerwie łodzianie zdobyli dalekimi strzałami 10 pkt. i nie dopuścili już do zmniejszenia różnicy. Drużyna krakowska zawodniczo kondycyjnie. Jeden z jej zawodników Bahr usunięty został z gry za wolne osobiste.

Nowe drogi rozwoju polskiej lekkoatletyki

Pod przewodnictwem dyr. Kuchara odbyła się we wtorek w GUKF konferencja z przedstawicielami PZLA, którą reprezentowali: dyr. dyr. Askanas, Foryś, Sienkiewicz i prof. Paruszewski. Na konferencji omawiano sprawy, związane z nową organizacją lekkoatletyki.

Zmiany strukturalne sportu polskiego nakładają na PZLA nowe zadania. Związek zajmie się m. in. sportem czynowym oraz będzie organizował zawody mistrzowskie i międzynarodowe. Zrzeszenia sportowe będą mogły urządzać tylko imprezy lokalne. Rozgrywane będą mistrzostwa gminne, powiatowe, wojewódzkie (okręgowe) i ogólnokrajowe, których organizatorem, z wyjątkiem gminnych, będzie PZLA. Zawodnicy we wszystkich dziedzinach sportu podzieleni zostaną na 4 klasy: I, II, III i państwowa, przy czym jako podstawę do ustalenia minimum przyjęto w lekkoatletyce dla klasy państwowej — 900, wojewódzkiej (I) — 700, powiatowej (II) — 500 i gminnej (III) — 250 pkt. wg tabeli fińskiej. Minima klasy III będą równoznaczne z wynikami, wymaganych do uzyskania odznaki sportowej. W mistrzostwach poszczególnych klas, oprócz zawodników danej klasy, będzie brało udział po 2 najlepszych zawodników z klasy niższej (w wojewódzkich — po 2 z każdego powiatu, w ogólnopolskich — po 2 z każdego województwa).

Trenerzy i instruktorzy przejdą odpowiedzialnie przeszkolenie i otrzymają dyplomy. Przed tym jednak zostaną przeprowadzone kursy unifikacyjne dla kadry instruktorskiej wszystkich związków sportowych. Kadra instruktorska będzie opłacana, zgodnie z umowami zbiorowymi dla pracowników społecznych. Akcje szkolenia kadry instruktorskiej przeprowadzi GUKF: instruktorzy będą przydzieleni za pośrednictwem związków sportowych (państwowych).

Sprawa reorganizacji znajduje się obecnie jeszcze w trakcie opracowania. Po jej ukończeniu, zostanie ustalony zakres działania PZLA, jak również i innych ogólnopolskich związków sportowych które otrzymają wówczas wytyczne swej pracy.

GUKF powierzył PZLA ustalenie minimum dla poszczególnych klas i przygotowanie odpowiedniego programu mistrzostw każdej klasy (pełny program międzynarodowy będzie tylko na mistrzostwach Polski) oraz opracowanie organizacji kursów unifikacyjnych, obozów kondycyjnych, kursów sędziowskich i sprawę szkolenia juniorów.

Mistrzynie lodu



Najszybszą kobietą na lodzie jest w Polsce Jadwiga Głazewska, która na mistrzostwach krajowych pokonała bezkonkurencyjną dotąd Kalbarczykówną i pobiła rekord Polski na 3000 m

Cztery rekordy p'ry rackie Poznań — Łódź 84:76

Rozegrane w Łodzi międzymiastowe spotkanie powyższych drużyn przyniosło po zaciętej i wyrównanej walce zwycięstwo Poznaniowi.

Poziom zawodów był wysoki, czego dowodem jest ustanowienie czterech rekordów okręgowych. Emocjonujący pojedynek stoczyli dwaj czołowi motylkarze Polski — Nikodemski i Cichoński na dystansie 200 m zakończony sukcesem łodzianina w rekordowym czasie — 2:57,5. Również Cichoński mimo przegranej pobij rekord Poznania — 2:57,9. Na uwagę zasługują doskonale jak na stosunki poznańskie wynik Żurkówny w biegu na 100 m stylem dow. — 1:22,2.

Wyniki techniczne:
Panie:
100 m styl. dow. 1. Żurkówna (Poznań) 1:22,2; 100 m styl. klas. Brestowska (Poznań) 1:38; 100 m styl. grzbietowym — 1. Żurkówna 1:41,5; sztafeta 3 × 100 m styl. zm. — 1. Poznań 4:52,4, 2. Łódź 4:56,4.

Panowie:
200 m styl. dow. 1. Boniecki (Łódź) 2:33 (nowy rekord); 200 m styl. klas. 1. Nikodemski (Łódź) 2:57,9; 100 m styl. grzbietowym — 1. Owczarczak 1:22,6; 100 m styl. klas. 1. Cichoński (Poznań) 1:19; sztafeta 3 × 100 m styl. zm. 1. Poznań 4:02,9; 5 × 50 styl. dow. 1. Łódź 2:34,5 (nowy rekord), 2. Poznań 2:42,1.

W meczu piłki wodnej wygrali gospodarze w stosunku 5:2 (3:0).

Patton opuszcza bieżnię

Patton zapowiedział wycofanie się z czynnego życia sportowego. Jak wiadomo, Patton jest rekordzistą USA i nieoficjalnym rekordzistą świata w biegu na 100 y wynikiem 9,3 sek.

Sport związkowy w nowych formach

Równocześnie z zaistniałymi w Polsce zmianami politycznymi, sport nabrał nowego kierunku, bardziej wyraźnego, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na masowość jak i poziom sportu wyczynowego.

Sport związkowy jest najbardziej poważnym organem, zrzeszającym właściwie całe życie sportowe w miastach. Pion Zw. Samopom. Chłopskiej — to czynnik sportowy wsi, Pion wojskowy, milicyjny, uczelniany — to zrzeszenia kierujące resztą sportu w Polsce. Pion związkowy ma pod sobą, nie jak w roku ubiegłym 16 zrzeszeń sportowych, a tylko 9. Oto one:

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz”, Zrzeszenie Sport. „Metalowiec”, Zrzeszenie Sport. „Budowlani”, Zrzeszenie Sportowe „Górniki”.

Wymienione cztery zrzeszenia będą rozwijać sport tylko w oparciu o pracowników swego związku.

Pracownicy przemysłu chemicznego oraz pracownicy leśni i przemysłu drzewnego tworzą zrzeszenie piąte pod nazwą „ChemiK”. Zrzeszenie Sportowe „Włókienniczy” — to pracownicy przemysłu włókienniczego i konfekcyjno-odzieżowego. Pod nazwą Zrzeszenia Sportowego „Samorządowiec” występować będą pracownicy samorządowi, pracownicy Związku Zawodowego Państwoców, Skarbowców, Sadowców, Bankowców, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowców, Instytucji Ubezpieczeń Społecznych oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ósme z kolei zrzeszenie pod nazwą „Spożywiec”, poza pracownikami przemysłu spożywczego, skupiać będzie pod swymi barwami również pracowników spółdzielczych, pracowników handlowych i biurowych. Reszta związków licznie małych, tworzyć będzie dziesiąte zrzeszenie pod nazwą „Związkowiec”.

Jak z powyższego wynika, działalność sportu związkowego jest niezwykle szeroka i poważna.

Najmniejszą komórką sportową jakiegokolwiek zrzeszenia jest koło sportowe przy zakładzie pracy.

Mniejsze zakłady tworzyć będą jedno koło. Zadaniem koła sportowego jest przygotowanie członków do sportu wyczynowego. Koło sportowe przy zakładzie pracy, rozszerzać będzie wychowanie fizyczne. Do klubów, które są terenem sportu wyczynowego, będą mogli dostać się związkowcy danego zakładu, którzy poprzednio byli w kole sportowym. Drugim warunkiem dostania się do klubu, jest osiągnięcie pewnego minimum sprawnościowego, notowanego w książce zawodniczej, inaczej nazywanej licencją, która posiadać będzie każdy członek klubu. Każde koło sportowe wyposażone zostanie w stroje ćwiczebne, stroje kąpielowe, pantofle, rękawice bokserkie, piłki, kule, dyski, oszczepy itp. sprzęt sportowy.

Praca w kołach prowadzona będzie przez przedowników wyszkolonych na kilkutygodniowych kursach, organizowanych przez Związkową Radę Kultury Fizycznej. Przedownik pracujący w kole honorowo wchodzi w skład siedmioosobowego zarządu koła, oraz po odbyciu kursów ma możliwość awansowania na instruktora, który prowadzi pracę w klubie, będąc jednocześnie na etacie KCZZ.

Formy, jakie obierze nowa struktura sportowa w naszym województwie?

Przed wszystkim zmiany wspomniane wyżej, zainteresują prowincję, która do tego czasu była pod wieloma względami krzywdzona. Według programu zakreślonego przez KCZZ, wynika, że szczególnie do pracowników na prowincji, gdzie sport stoi stosunkowo nisko, akcja umasowienia sportu dotrze bezpośrednio.

Następstwem zreformowania sportu związkowego jest już widoczne rozsze-

zenie sportu wśród ludzi pracy, szczególnie uwytłaczające się w akcjach organizowanych przez nasz referat. W trosce o zdrowie pracownika, powołana do życia zostanie gimnastyka tzw. „rozruszająca” w czasie przerwy pracy. Poza rywalizacją sportową pomiędzy poszczególnymi kołami, na naszym terenie przewiduje się w ciągu bieżącego roku masowy udział związkowców w Narodowych Biegach na Falaż, w lokalnych imprezach sportowych, zorganizowanych w dniu Święta Pracy, oraz w październiku w Marszach Jesiennych.

Poza tym w dniu zakończenia Planu

Trzydniowego, 22 lipca, odbędą się w Poznaniu masowe pokazy gimnastyczne grup związkowych w ramach Dni Kultury Fizycznej. Przewidziana jest również akcja przygotowania i zdobywania odznaki W. F., która trwać będzie przez cały rok. Ponadto w okresie letnim, przeprowadzane będą akcje masowej nauki pływania i wieloboje ludowe. Szczegóły akcji zdobywania odznaki W. F. oraz o wielobojach ludowych podamy w jednej z następnych pogadarek.

W myśli o pracę skoordynowaną nad sportem, w którym związki zawodowe odgrywają niepoślednią rolę, nadmienić należy, że referat sportowy OKZZ zacieśni coraz bardziej współpracę z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej, oraz zastrzegł sobie jeden mandat w ścisłym zarządzie każdego Okręgowego Związku Sportowego dla przedstawiciela sportu związkowego, który delegowany przez OKZZ z Okręgowej Rady Kultury Fizycznej (mającej być w tych dniach powołanej do życia), będzie bronił interesu sportowców związkowych.

Zmiana systemu rozgrywek w indywidualnych mistrzostwach POZB

Celem upowszechnienia i propagandy sportu pięściarskiego na prowincji, tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserkie seniorów okręgu poznańskiego rozegrane zostaną zmienionym systemem.

W czterech największych ośrodkach bokserkich prowincji, a mianowicie w Gorzowie, Gnieźnie, Ostrowie i Kaliszu rozegrane zostaną w dniach 19 i 20 lutego br. walki eliminacyjne, aż do wyłonienia mistrza grupy w każdej wadze.

Zwycięzcy eliminacji z czterech grup spotkają się następnie w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 marca br. w finałach, rozgrywanych systemem punktowym (walczy każdy z każdym) przy czym zwycięzca największej ilości punktów uzyskuje tytuł mistrza okręgu, upoważniającego do startu w indywidualnych mistrzostwach Polski.

W ten sposób uniknie się przykrej przypadkowości oraz przygotuje się naszym przyszłym reprezentantom okręgu do walk o mistrzostwo Polski, rozgrywanych obecnie takim systemem.

Grupy podzielono w następujący sposób:

W Ostrowie walczyć będą zawodnicy klubów z Ostrowa, Kościana, Leszna, Zielonej Góry oraz ZPKS Warta (Poznań).

W Kaliszu walczą zawodnicy klubów z Kalisza, Kostrzyna, Sremu, Wrześni i zawodnicy ZKK (Poznań).

W Gnieźnie spotkają się zawodnicy klubów z Gniezna, Mogilna, Zbąszczyń, oraz bokserzy HCP (Poznań) i ZKS „Dąb” (Poznań).

W Gorzowie walczą bokserzy z Gorzowa, Piły, Trzcianki, Szamotuł oraz zawodnicy KS Zjednoczeni (Poznań) i Gwardii (Poznań).

Przejazd zawodników do miejsc eliminacji oraz powrót pokrywają kluby

ZKK IB Victoria (Września) 26:6

Rozegrane spotkanie w koszykówce męskiej o mistrzostwo Okręgu klasy A pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się pewnym zwycięstwem rezerw poznańskich kolejarzy.

macierzyste. Pozostałe wydatki (noclegi i diety zawodników) pokrywają gospodarze mistrzostw. Klub wysyłający zawodników ma prawo delegować jednego sekundanta a o ile wysłał co najmniej 3 bokserów — jednego kierownika na warunkach równorzędnych z zawodnikami.

Wszystkie kluby zobowiązane są w terminie do dnia 4 lutego br. podać do sekretariatu POZB wykaz zawodników seniorów, zamierzających startować w mistrzostwach okręgu, bez obowiązku podania wagi. Kluby mogą wystawić do mistrzostw dowolną ilość zawodników, nawet po kilku w jednej wadze.

W mistrzostwach mogą brać udział jedynie zawodnicy w wadze od muszej do ciężkiej posiadający książeczki zawodnicze z potwierdzeniem, że zawodnik poddał się w myśl regulaminu PZB w ciągu roku 1949 szczegółowemu badaniu lekarskiemu na okoliczność jego zdolności do uprawiania sportu pięściarskiego. W mistrzostwach startować mogą tylko seniorzy tj. zawodnicy, którzy ukończyli 19 lat (urodzeni przed 18. 2. 1930 r.). (al)

Od silnika parowego do modelu odrzutowca Pięć minut rozmowy z konstruktorem Gadomskim

Nie wszyscy modelarze są równocześnie konstruktorem. Ale większość sama buduje puszczane później w przestworza samoloty miniatury. Natomiast niektórzy są „budowniczymi” silniczków, które by zdały pomyślnie próbę lata-

wsze zbyt ciężki. Później (to znacząco na 2 lata) „zmajstrował” 3-cylindrowy na powietrze. Ten już latał i to zupełnie dobrze. Przed wojną należał do najmłodszych modelarzy. Do modelarni już po wojnie trafił przypadkowo, szukając potrzebnego materiału dla konstrukcji, nawiązując kontakt z obecnym instruktorem Wojew. Modelarni Ligi Lotniczej p. Bury. Zaczęło się od silniczków tłokowych, samozapłonowych (topnych). Pierwszy taki silnik wykonał w 1942. Kupił go poznańska modelarnia Ligi i do dzisiaj „chodzi” zainstalowany w modelu na wieży Naturalnie Gadomski jest członkiem Ligi Lotniczej i Aeroklubu. Modele z jego silniczkami tłokowymi zdobywały pierwsze miejsca na zawodach.



Konstruktor Gadomski z swym modelem „Retlin” z silnikiem Super

nia, znajdując szerokie zastosowanie w modelach. Bądź co bądź trzeba mieć wrodzone zdolności i znać dobrze aerodynamikę. Jednym z takich konstruktorów, którego silniczki do modeli latających przeszły zwycięsko próby terenowe jest młody poznanianin p. Gadomski.

P. Gadomskiego łapiemy na mieście i zmuszamy do 5-minutowego „wywiadu”. Zmuszamy, gdyż nie lubi się — jak powiada — afiszować ze swą pracą, a poza tym zajęty jest przygotowaniem się do końcowych egzaminów w szkole. Pierwszy silnik? Okazuje się, że miał już lat 8, gdy wykonał silniczek parowy. Ale był je-

A odrzutowe? Pierwszy silnik odrzutowy „Tajfun” powstał w 1946 r. W sierpniu ub. roku zademonstrowano go publicznie. Poruszał mały model ślizgowca na Warcie. Równocześnie robiło się modele latające do tych silników. Co było dalej — wiecie. Pokaz na Święcie Lotnictwa w Warszawie wobec władz państwowych i wojskowych, w tym samym dniu w Poznaniu na Ławicy słyszeliśmy tak charakterystyczny potężny huk, a potem już loty dla publiczności na placu Wolności i boisku PW i WF. Silniczki buduje p. Gadomski we własnym zakresie, własnymi siłami.

— Co pan robi obecnie? — pytamy na pożegnanie.

— Przed wszystkim w czerwcu zdaję maturę. A potem — zobaczę. W każdym razie mojej ulubionej pracy nie przerwę — uśmiecha się pogodnie.

Stefan Słoniński

Warta — Odra 13:3

(Dokończenie ze str. 1)

pchnięty do defensywy. Warciarz atakował niekryty, a jeden z ciosów Buby powoduje, że Białecki na 2 sekundy usiadł na macie. Rewanż nastąpił szybko. Kilka ciosów warciarza i Buba wędruje do 6 na deski. Szczecińnianin nie wytrzymał dalszej nawałnicy ataku i po otrzymaniu kilku uderzeń pada na deski i zostaje wyliczony.

W walce półciężkiej Franek (W) wygrał z Sądziem (O). Sądziś to stary znajomy z gnieźnieńskiej Stelli. W pierwszym starciu dochodziło do wymiany ciosów z dystansu. Sądziś był częściej, jednak niemal wszystkie ciosy trafiały w dobrą zasłonę warciarza. W drugim starciu Franek stał się w ataku, bił ale ciosy nie miały precyzji i skuteczności. Nie potrafił on wyko-

rzystać załamania się przeciwnika. W trzecim starciu walka obustronnie chaotyczna, obaj „młócił” na ślepo. Franek, niestety nie zachwylił. Brak mu nie tylko ciosu, ale często atakuje głową.

W wadze ciężkiej Majewski (W) wygrał w o. wobec braku przeciwnika.

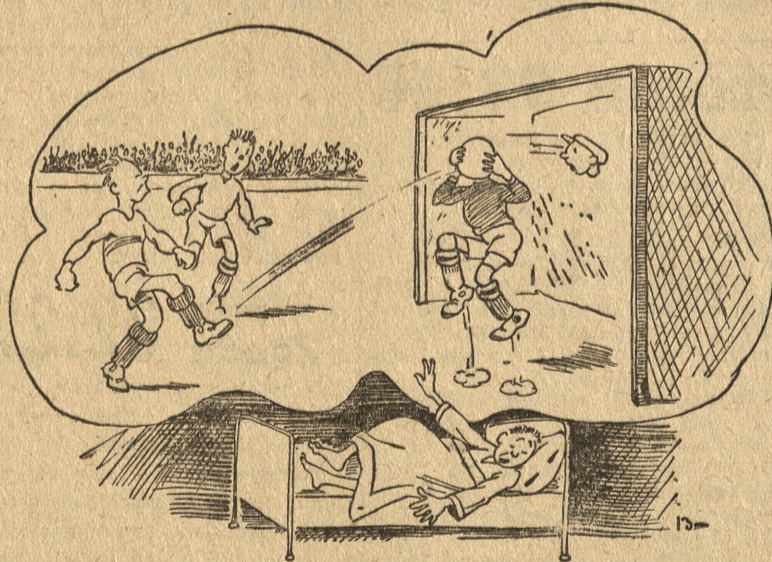
Sędziował w ringu p. Sieroszewski (Łódź), na punkty pp. Nowakowski i Karski (Warszawa) oraz Aniola (Poznań). (al)

Przyszli reprezentanci rozegrali mecz koszykowy

Celem powołania najlepszych koszykarzy na obóz przed meczem juniorów Polska — Czechosłowacja, rozegrany został mecz poglądowy pomiędzy dwoma teamami juniorów drużyn poznańskich. Mecz Team A — Team B zakończył się zwycięstwem teamu A — 28:15 (15:9). Zdaniem kapitana sportowego, byłego olimpijczyka Janusza Patrzykonta, zawodnicy poznańscy przedstawiają doskonały materiał. Na 17 juniorów — 8 ma wzrost 1,80 m, a również wyszkolenie techniczne idzie u nich w parze ze wzrostem. Jako kandydaci na obóz z meczu poznańskiego wchodzi w rachubę: Klewenhagen, „Harry”, Karalus (wszyscy Warta), Fengerski, Bayer i Szemis (wszyscy ZKK Poznań) oraz Bulski HCP i Jańczak ZKK Gniezno

KOMUNIKATY SPORTOWE

Uwaga sympatycy szermierki. We wtorek, dnia 25 l. br. o godz. 19 odbędzie się w sekretariacie AZS-u zebranie Sekcji Szermierczej. Wszystkich członków Sekcji oraz sympatyków tego sportu uprasza się o przybycie.



Koszmarny sen bramkarza przed meczem

Mieczysław Ziemiński

BOKSER O GOŁĘBIM SERCU Opowieść o Franku Szymurze

I Głon przywiązywał mu prawe ramię do grzbietu, a potem z jedno-leworekimi Frankiem trenował. I tak powoli zapomniał Franek o prawej. Kiedyś zrozumie, że dzięki temu „zapomnieniu” zachował swój cały, nienaruszony nos, który będzie wyprowadzał z równowagi i złości przeciwników, o złamanych najczęściej nosach. Bo do Frankowego nosa broniła przystępnie punktująca i chroniąca lewa prosta.

I to będzie zasługa zapomnianej „prawej”. Ale równocześnie wielką winą zapomnienia był fakt, że walki Franka nie będą przez długi czas umiały porwać publiczności.

Zamiast patrzeć na to nudne punktowanie i trzymanie przeciwnika na odległość, ludzie przed walką Szymury wychodzą na papierosa. Wróć na „dyszlę” Piłata.

Zdumiewające odkrycie Franka, że

ma i prawą rękę odbyło się zupełnie przypadkowo — właśnie po walce z Dorobą. W Lublinie walczy Szymura Urbanem, z którym Doroba niedawno remisował podobnie jak Szymura. Zapowiadała się więc walka ciekawa i wyrównana.

Franek w ciężkiej walce z Dorobą kontuzjował sobie swoją uniwersalną „lewą”. Zmuszony jest więc często wypuszczać „prawą”. Strzela więc nią, a drugi i ku swojemu zdziwieniu odkrywa, że ciosy wychodzą, że nieważki które „siedziały czysto” i że zrobił na przeciwniku dostrzegalne wrażenie. Dotychczas wypuszczał „prawą” bardzo rzadko, warunkiem koniecznym było — 102 proc. bezpieczeństwa.

Po tygodniu ma Szymura walkę w amach meczu Warta — Makkabi w Warszawie z Neudingiem. Na ring wchodzi przygnębiony. W ostatnich zasach zupełnie nie trenował, a przed-

nia systematycznym treningu. Nie była to jego wina — był to okres końcowych egzaminów w Szkole Podoficerskiej, egzaminów, których wynik przesądzał solidnemu żołnierzowi Szymurze cały świat, a więc i sylwetkę ringu w tym świecie. Egzamin wypadł świetnie, ale walka z Neudingiem, po walce remisowej z Dorobą — nie tak jak się spodziewał, bo wyduł z makabiarza — remis.

Mecz był bez historii, ale po nim nastąpił bankiet. Makkabi zorganizowała go w „Oazie” i postanowiła wyraźnie zaimponować „pyrom” z Poznania. Potrawy, napoje, owoce — było to wszystko takie i tyle tego było, że Szymura, przyzwyczajony do skromnej kuchni poznańskiej był oszołomiony. Nie pił ani z radości, ani ze smutku. Gdy walkę wygrał siedział dumny w poczuciu wypełnionego obowiązku, gdy przegrał — nie zalewał łobaka. Smucił się i martwił — na trzeźwo.

Dużym przeżyciem i świętem bokserkim stał się dla Szymury z pewnych względów mecz IKP z Wartą. Do ostatniej chwili nie było wiadomo, z kim Franek walczy. Można sobie wyobrazić jego zdumienie i zaskoczenie, gdy przed samą walką, precyzyjnie się przez tłum przy ringu, wypłynął głos, jak pstrąg — Henryk Chmielewski. Franek z szacunku dla jego

wielkości aż mu się uklonił, mimo, że przed meczem obie drużyny witały się przy przedstawieniu. Chmielewskiemu zaśniły drażniące zęby w uśmiechu, a Franek pomyślał: Byłe wytrzymał te cztery rundy.

Chmielewski postanowił walczyć w półciężkiej, bo w średniej nie miał swojego interesującego przeciwnika. Majchrzycki nie był dysponowany. Chmiel ważył 71 kg podczas, gdy Franek miał 74%. Bądź co bądź Chmiel był o wagę lżejszy, był szybszy nie tylko o wagę i w ogóle stanowił ekstraklasę już nie krajową a europejską. W odróżnieniu od niego Szymura nie był jeszcze żadną ekstraklasą. Nie tylko europejską, ani krajową, ale nawet nie należał jeszcze formalnie do ekstraklasy Warty.

Siedząc w swoim rogu przed walką, Szymura powtarzał sobie w duchu litanię zalet Chmielewskiego. Zalet, które w sumie układały się w gróźbę nokautu. Więc: słynny, zabójczy lewy prosty, bardzo niebezpieczne oba „sierpy” — z prawej i lewej; piękna, rzadko spotykana praca nóg, niezwykła zwrotność, błyskawiczny refleks, doświadczenie na międzynarodowych ringach, nokauty wielkich sław krajowych i zagranicznych.

W pierwszym i drugim starciu Franek snuł się po ringu i wylądował na bojaźliwego sparring-partnera. W tych

rundach był tylko akompaniamentem wielkiego, bokserkiego muzyka. W trzeciej rundzie akompaniator zbuntował się lekko. Nie na tyle, oczywiście, żeby starał się przejąć inicjatywę, żeby zmienić muzyczne role. To byłaby niebezpieczna rewolucja. Lecz od czasu do czasu odgryzał się już na ciosy Chmiela — swoimi. Ciosy Franka rzadko dochodziły do celu, trochę i dlatego, że kierowała nimi nie tyle chęć zwycięstwa, o którym Szymura nie marzył, ile obawa, żeby nie zaciepić boleśnie przeciwnika. Bo co się stało, jeżeli Chmielewski się złościł?

W czwartej rundzie szły często wymiany ciosów, w których Chmiel miał zawsze pierwsze i ostatnie słowo. Chmielewski finiszował przy dużej przewadze punktowej, a Franek raduje się, że żyje, że nie jest k. o., że walczy i nawet od czasu do czasu wychodził mu niebrzydki cios. Franek wie, że w tej walce nigdy nie zapomni — dwudziesta czwarta walka w jego bokserkiej karierze.

O rozstawaniu się z boksem już nie myśli ani przez chwilę. Naszły go te myśli przedtem dwukrotnie, jako wynik wielkiego rozgoryczenia po ciężkich nokautowych porażkach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Obniżka cen drewna opałowego

„PAGEO” Polska Agencja Drzewna
sprzedaje drewno opałowe po obniżonych cenach

Drewno opałowe wszystkich rodzajów, iglaste i liściaste różnych klas i kości jest do nabycia w partiach wagonowych oraz defalcznie z własnych skądów handlowych „Pageo” i za pośrednictwem placówek „Samopomocy Chłopskiej”.
la-226

Komunikat

Urzedu Wojewódzkiego Poznańskiego Nr KS I 4/149 z dnia 18 stycznia 1949 r. w sprawie podwyżki taryf przewozowych osób i towarów pojazdami mechanicznymi.

Na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji Departament Samochodowy Nr X-2a-5248 z dnia 30 grudnia 1948 r., Urząd Wojewódzki Wydział Komunikacji podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1949 r. weszła w życie na wszystkich liniach autobusowych i w komunikacji towarowej zatwierdzona przez Centralny Urząd Planowania podwyżka taryf ustalająca nowe opłaty za przejazd podróży i za przewóz bagażu autobusami oraz za przewóz towarów pojazdami ciężarowymi. Równocześnie ustalone zostały nowe opłaty za wynajem samochodów.

Bliższych informacji w sprawie nowych taryf i opłat udzielić mogą zainteresowany Urząd Wojewódzki — Wydział Komunikacji, Poznań, Wyspiańskiego 12, oraz przedsiębiorstwa koncesjonowane.

Za Wojewodę: inż. Wł. Stefański w/z. Naczelnika Wydziału.

Wolne posady

Księgowy (a) rutynowany bilansista na księgowość przedsiębiorstwa potrzebny zaraz. PCH, Hurtownia Spożywczo-Przemysłowa, Koto, pl. Wolności 12, 1b-153

Fundacja Zakłady Kórnickie Ogrody Kórnickie przyjmują dwóch pomocników szkółkarskich kawalerów. Zgłoszenia wraz z świadectwami i referencjami przelać do Ogrodów Kórnickich, Kórnica koło Poznania. 1a-228

Członek krawiecki potrzebny. Matejki 36, m. 1. 2120

Obciążaczka wykwalifikowana. Wytwornia Cukierków, Szczecińskiej 1. 2132

Szewcy na damskie pierwszorzędne prace poza dom potrzebni. Praca stała. Oferty Głos Wlkp. nr 2107.

Młodszy księgowy z praktyką potrzebny. Młyn Debienko, poczta i kolej Szewszew. Zgłosz. piśm. lub osob. 2076

Większe PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE poszukuje zaraz dwie biegłe maszynistki do księgowości i wszelkiej korespondencji. — Oferty kierować do „Czytelnika”, Czerwonej Armii 1 pod nr 145 c347

Najciekawsze audycje radiowe na środę, 26. 1. 49

7.25 „Poranna mozaika muzyczna”; 8.55 Szkolna gazетка radiowa dla klas starszych; 9.20 Skrzyńka PCK; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych „W przyrodzie puszycy”; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Alkohole, fermentacje” w opr. mgr. Zofii Tomaszewicz; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 Koncert solistów. Wykonawcy: Gertruda Konatkowska (fortepian), Zdzisław Jahnke (skrzypce), Hieronim Szperka (akomp.); 15.10 Audycja o wsi — pogadanka pt. „Wiejska świetlica” w opr. Stanisława Bartla; 15.30 „Zabawy i gry zespołowe dzieci dalekich krajów”, pogadanka; 16.30 Skrzyńka techniczna; 16.45 „Gramy w szachy”; 17.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej pod dyr. Stefania Rachonia z udziałem Edwarda Pawlaka (bas); 17.45 „Kobiety w Chinach Wyzwolonych”, pogadanka; 17.50 „Zołędek i dwunastnica”, pogadanka; 18.00 Muzyka starofrancuska; 18.20 Polskie Pieśni Ludowe w opr. kompozytorów radzieckich w wyk. Julii Gorzechowskiej (sopran); 18.35 „Stare i nowe”, powieść Lucjana Rudnickiego; 19.00 Audycja dla wojska; 21.10 Audycja chopinowska w wyk. artysty fińskiego Rolsa Bergrotha; 21.40 „Utwory Adama Mickiewicza”, recytuje Jerzy Leszczyński; 22.00 Muzyka do tańca — gra Orkiestra Taneczna P. R. pod dyr. Jana Cajmiera; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne gasy.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Działońskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i pr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5), Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-linowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55,— zł, ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-linowa) do 50 mm (tylko 1-linowe) 50% drożej od ratektystów, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejlinowe 100% drożej od ratektystów; ogłoszenia 2-linowe za tekstem (strona 8-linowa) do 70 mm 25,— zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 50,— zł, powyżej 300 mm 60,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 8-linowa) do 70 mm 100,— zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilans 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15,— zł (najmniejsze ogłoszenie 150,— zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tustym drukiem) 50,— zł, każde dalsze słowo 25,— zł (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.
Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marsz Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnośnikiem 170,— zł mies., na prowincji pod opaski 150,— zł mies. 420,— zł kwartalnie; na prowincji w urzędach pocztowych 135,— zł mies 409,— zł kwartalnie
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Ubrania robocze

2-częściowe i kombinezony oraz kurtki i kanadyjki
polecane
TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY
Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61 i 39-16
p882 [wejście z Rynku Jeżyckiego]

PERLONY

Pani NA POCEKANIU będą znów nowe po podniesieniu OCZEK nieskazitelny systemem paryskim; również cerujemy ponczochoy, skarpetki i odzież. — Wykonujemy eleganckie, nowe kombinezony do koszul męskich. Wytwornie odświeżamy krawaty. Naprawa bielizny. Przyjmujemy zlecenia na prace z włóczki.
p897

F-ma „RENOVA” Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)

OGŁOSZENIA DROBNE

Mistrz piekarski, lat 36, kawaler, poszukuje posady zaraz. Oferty Głos Wlkp. nr 2077.
Krawcowa przyjmie pracę w dom. Of. Głos Wlkp. nr 2108.
Nauczycielka kwalifikowana szuka posady przy kulturalnej rodzinie. Oferty Głos Wielkopolski nr 2133.
Młodsza siła biurowa z maszynopisem szuka odpowiedniej pracy. Of. Gł. Wlkp. nr 2134.
Pomocnik hodowca cyklamem, prymii oraz czesnego warzywa, przyjmie posadę. Zgłoszenia kierować: E. Wisniewski, Trzemeszno pow. Mogilno, ul. Wiosny Ludów 10. 1a-236

Nauka

Kursy pisania na maszynie śiępą metodą, wszystkim palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p10131
Handlowe kursy półroczne rozpoczynają 3 lutego. Smólski, Wawrzyniaka 33. p538
Korespondencyjne kursy języków obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18—26. 1b-149
Księgowość z przebitkową uproszczoną i podatkową, do całkowitej pewności bilansowej. Wpisy: Szkoła Przystosowania Handlowego, pl. Wolności 2. 1a-194

Kursy zabawek

kwiatów, maskotek itp. org. przez Zbżę Przem. Handl. Pocztać 3. II. i 16. II. Inform. Marynarska 13 m. 2 od godz. 13. 1647

Osobiste

Radiopogotowie naprawia, stroi wszystkie typy radiodiodniów. Poznajemy się w 1 dniu. Skupuje elektrolity, lampy sełeny. Poznań, Wielka 18. p841

Sprzedaje

Parcela — Wille — Kamieniec. Kupno — Sprzedaż. Zalatwia solidnie Firma „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4. 27815
Materace z gwarantowaną wyściółką i ramy sprężynowe — Wrzeszowiec, Ratajczaka 7. Tel. 36-31. p310

Obiekt przemysłowy

branży techn. — chem. — miedzianej pow. ca 300 m² z kompletnym urządzeniem, biurom, telefonem, magazynami, maszynami, motorem elektr. i zapasem surowców sprzedamy lub wydzierzawimy. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,685”. p876

Tapczany, leżanki, materace wykonuje Tapicernia, św. Marcin 74 (dawniej Marcinkowskiego 2), Puciniński, wejście z bramy. p620
Gospodarstwo 73 morgi dobrej ziemi, zabudowane maszynami, nowe bez dęgu, inwentarzem, blisko Gniezna — korzystnie sprzedam. Gniezno, Mickiewicza 7, m. 6. 1b-202

Linoleum, ceraty, chodniki, koce, dywany, szpagat, Pertek ul. Kraszewskiego 17. 1a-168

Willa nowa jednorodzinna — 2.300.000. Wille idealna polowa — 1.500.000 oraz kilka parcel Staroćce sprzedam. Metelski, Marcina 13. p784

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, naprawa zakup. „Re-Ma”, Poznań, św. Marcin 5 (przy pl. Wiosny Ludów), telefon 44-07. p835

Dywany, pomosty, chodniki, plusze meblowe, astrachany, firany materiały dekoracyjne, sienniki i walizki poleca St. Krzyżński Bławy — Galanteria, Poznań, Focha 57 — Tel. 75-84. 1a-206

Państwowy Instytut Naukowy

Gospodarstwa Wiejskiego
Oddział Pomorski — Bydgoszcz
Pl. Weysenhoffa 11
zastrudni natychmiast
a) dwie sily z dłuższym praktycznym doświadczeniem w w. gospodarkach rolnych w charakterze KSIĘGOWEGO (księgowej)
b) dwie sily z nabytą praktyką w biurach RACHUNKOWOŚĆ ROLNEJ dawniejszych Izb Rolniczych P.N.Z., P.Z.H.R. i t. p. jako księgowych lub księgowych bilansistów

Wagę wozową

15-tonową w dobrym stanie kupimy zaraz. Oferty kierować do Warszawskiej Tuczarni Drobnu w Grabowie n/Prosną 1a-214

Kupna

Konie na rzeź kupuje stałe. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p10163
Baraki drewniane od 12—15 m kupimy. „Jedenastka”, Poznań, Grobla 1a. 2090
Szafy ubraniową dużą, stół okrągły rozsuwany, komódę, biurko, tyko stare, nawet uszkodzone kupi „Lamus”. Sierocia 5/6. p875

Rocznik Polityczny i Gospodarczy

na rok 1948
na wyczerpaniu
Cena egzemplarza w oprawie płóciennej 2500,— zł
Zamówienia wraz z wpłatą należności przyjmuje na pozostałe jeszcze egzemplarze Biuro Ogłoszeń Spółdzielni Wyd.-Ośw. „CZYTELNIK” Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i pr. P. K. O. Poznań nr V-4499 d306

Szuka lokalu

Uczeń z prowincji poszukuje zaraz pokoiku, może być przy rodzimie. Zgłoszenia: Warsztat Obróbki Metali Ołchowski, ul. Mickiewicza 18. 1a-215
Pokoje meblowanych dla słuchaczy (czyli) poszukuje. Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33, tel. 48-47. p871
Pokoju meblowanego wzgl. pustego poszukuje samotny na posadzie. Oferty z podaniem warunków: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,702. p891

Plac z boczną koleją

w Poznaniu lub na przedmieściu, kupim lub wydzierzawimy. Oferty Głos Wlkp. pod nr 1a-239.

Handlowe

Posiadam dyplom mistrzowski w bielizniarstwie. Oczekuję propozycji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,703. p892

Zamiana

Pokój z kuchnią, łożniami, w wille, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, ewtl. kolejowe. Biedrzyckiego 18, m. 3. F204

Wieniądz

Około 400.000 cichego wspaniałości kupim na korzystnych warunkach dobrze prosperujący handel hurtowy. — Oferty: Czytelnik Armii Czerwonej 1, pod nr 93. c340

3 x po złotych 100.000,-

padło na numery losów:
Nr losu 62161
„ „ 28130
„ „ 59136
w klasie I-szej 55-tej Loterii Klasowej
Kolektura: A. Grabarkiewicz
Poznań, ul. Armii Czerwonej nr 2. 1a-222

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie nowego pomiaru:
1. Junikowa o powierzchni ca 481 ha.
2. Kotowa o powierzchni ca 247 ha.
3. Fabianowa o powierzchni ca 344 ha.
4. Świerczewa o powierzchni ca 271 ha.
Informacje, warunki przetargowe i formularze ofertowe wydaje za opłatą zł 500,— Wydział Pomiarów. Oferty składać należy w załakowanej kopercie z napisem: „Oferta na pomiar obrębów...” do dnia 18 lutego 1949 godz. 10 w Wydziale Pomiarów, ul. Polna 60, pokój 200.
Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w wysokości 0,5% oferty do Głównej Kasy Miejskiej.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu i swobodnego wyboru oferenta.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 18. II. 1949 o godz. 11.
Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału (—) dyr. Ig. Kaczmarek 1a-238

Zagubiono tymczasowy dowód zameldowania

na nazwisko Ksawery Kostrzewski, p873
Zagubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RKK Kościan na nazwisko Franciszek Nowak, syn Jana, Kopianka, powiat Wolsztyn. 2079
Zagubiono kartę rejestracji Urzedu Pracy na nazwisko Janina Topolska, Poznań, Naradowicka 215. p898
Zagubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jan Deutsch, Nad Wierzbakiem nr 18. F211

Zagubiono dokumenty ziemskie

zapisane na nazwisko Maria Krajewska, Pobiedziska, Poznańska 19. 2130
Zagubiono legitymację urzędniczą nr 15 na nazwisko Janina Ławicka naucz. Gimm. i Liceum im. Kludy Potockiej, wystawiona 3. 6. 1948 przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. 2080

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych welonów. Ciestełski, Paderewskiego 1. p798
Mam samochód ciężarowy, 3 1/2 tony, z koncesją, czekam propozycji. Wspólnik nie wykluca. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1,656. p853
Wypożyczalnia ubrań sukien, welonów, kostiumów karnawałowych. Ciestełski, Poznań, Paderewskiego 1. 1a-170

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia 1 szej klasy
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 13886 w Warszawie, 54738 w Lublinie.
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 41864 w Jeleniej Górze.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3445 9982 11992 28130 36895 42494 53928 65836 71077 73531.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 27637 28932 30281 40035 44541 51496 61756 67567 67757 70505 72379 77825 78373 89429.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 567 6043 6055 8167 8434 12115 16940 23445 24936 33424 45845 53883 55298 57165 67845 68340 69917 77599 88762 91672.

Wygrane po 8.000 zł

586 2311 3965 5230 7236 7265 11984 17017 19954 20113 21580 23590 25756 26276 27566 31390 32092 34335 34563 36486 36607 38836 39216 39741 40797 44256 44936 45334 45473 46848 48260 50438 52418 55319 56225 56264 56629 57371 61621 62256 66417 66382 66501 66578 66789 67631 70237 70388 71351 72538 73158 76730 76927 77196 78696 81417 81529 81549 83530 83757 85591 86086 88798 88934 89582 90109 91756 92196 92555 92747 92858 93815 94621 94926.

Zagubiono dowód tożsamości

Wacław Woś, Gronowo. p894
Zagubiono wszelkie dokumenty osobiste, zameldowanie milicyjne. Cecylia Rzepka, Poznań, Kościelna 26. 2128
Zagubione książeczki wojskowe RKK Poznań-Powiat na nazwisko Kazimierz Orlicki, Węgierki, Gmina Września Południe, pow. Września. 1a-235

Zagubiono dowód tożsamości

konja (klacz siwa, ur. 1938), wystawiony na nazwisko Bolesław Jodko. 1a-230
Zagubiono dowód tożsamości konia, wałach siwy, bez oznak, rocznik 1935. Józef Gromadzki, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 2083

Zagubiono dowód tożsamości

konja (klacz siwa, ur. 1938), wystawiony na nazwisko Bolesław Jodko. 1a-230
Zagubiono dowód tożsamości konia, wałach siwy, bez oznak, rocznik 1935. Józef Gromadzki, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 2083
Zagubiono kartę RKK Nowa Sól, legitymację b. PPR wystawioną w Górze Śl., kartę pracy traktorzysty i kat. wyst. Poznań. Golecin, zaświadczenie kursu mech. Zesp. wyst. Womprach na nazwisko Marian Łuczak zamie żyły w Nowotów, pow. Góra Śl. 1a-237

We Wrocławiu zakończył się zjazd przedstawicieli państw, administracji rolnej i instruktorów rolnych. Przemawiając podczas otwarcia zjazdu wiceminister Tkaczow nazwał pracę instruktorów rolnych „bitwą o większą wydajność w rolnictwie”. Sformułowanie słuszne. Rolnik polski nie powinien już obecnie stosować tych samych metod gospodarowania, jakie stosował jego ojciec i dziadkowie. Dziś plug ciągnięty przez konia lub krowę należy uważać za przeżytek. Wszystkie cywilizowane państwa na świecie ze Związkiem Radzieckim na czele, zastąpiły te siły pociągowe nowoczesnymi maszynami. Do to w efekcie kolosalne zwiększenie plonów z hektara ziemi uprawnej.

„Dlatego też — jak to powiedział wicemin. Tkaczow — terenowi pracownicy fachowi w dziedzinie rolnictwa muszą dokładnie znać wytyczone plany, rozumieć je i przynieść do pracy w powiecie, gminie i gromadzie”.

Rola więc administracji i instruktorów rolnych nabiera obecnie specjalnego znaczenia i wagi. Chłopi zdają sobie bowiem sprawę z przedwojennej nędzy wsi. Widzą również także i obecnie niedomagania i dlatego chcą i będą szukać lepszych i korzystniejszych form gospodarki rolnej. Założeniem tych nowych form nie jest nic innego, jak tylko usunięcie wyzysku, podniesienie stopy życiowej ludności wiejskiej zwłaszcza bezrolnej, mało- i średniorolnej. Do tego zaś dojść będziemy mogli przez podniesienie produkcji tak na odcinku rolnym jak i hodowlanym. I tu właśnie instruktorzy rolni mają do spełnienia poważne zadanie uświadczenia jak najszerzym mas chłopskich.

Odnośnie tych nowych form zabierają głos na zjazdach nie tylko fachowcy rolni, ale i sami chłopi. Na ostatnim, wojewódzkim zjeździe delegatów PSL uchwalono obszerną rezolucję, w której określono stanowisko w sprawach politycznych i gospodarczych.

„Tworząc się tu i ówdzie spółdzielnie produkcyjne — czytamy w rezolucji PSL — dadzą możliwość nacownego zekonomicznego się z zagadnieniem spółdzielczości produkcyjnej, przekonania się o jej wartości i rozprószy wszelkie plotki i obawy”.

Odnośnie zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej mieliśmy bowiem wiele oficjalnych wypowiedzi — a to nie są słowa rzucane na wiatr. Najlepszą jednak odpowiedź dał plotkarzom poseł Chełchowski podczas ostatniej dyskusji sejmowej nad oświadczeniami przedstawicieli Rządu. Omawiając w imieniu PZPR zagadnienia wsi i gospodarki rolnej, poseł Chełchowski nie pominął także kwestii spółdzielczości produkcyjnej.

„Powiadzieliśmy jasno, że jesteśmy zwolennikami spółdzielczości produkcyjnej, jesteśmy przekonani, że co roku będzie w Polsce coraz większa ilość chłopów, którzy będą tego samego zdania co i my w tej sprawie. Ale chcemy i musimy już dziś, zanim powezmą decyzję dopomóc milionom chłopów w podniesieniu ich indywidualnej gospodarki w podniesieniu wydajności ziemi z hektara”.

Co oznacza takie oświadczenie oficjalne? Wyraźnie i jasno: rząd nie będzie stosował żadnego przymusu w tej sprawie, o czym świadczą znowu takie słowa posła Chełchowskiego:

„Zdajemy sobie sprawę, że zaszczepienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi wymaga jeszcze szeregu lat cierpliwej pracy”.

Pod koniec swego przemówienia sejmowego poseł Chełchowski rozprawił się z plotkami i kłamstwami jawnych i ukrytych naszych wrogów i oświadczył z naciskiem:

„Kłamią kiedy wam rzeczą, że ktośkolwiek może być gwałtem wciągnięty do spółdzielni produkcyjnej, gdyż Partia nasza i Państwo Polskie stoł zdecydowanie na gruncie swobody decyzji dla chłopów. To znaczy wolnej woli każdego”.

Wszyscy plotkarze nie mogli otrzymać lepszej odprawy i przygwożdżenia ich kłamstw rozsiewanych na wsi. To jest potwierdzenie wielokrotnych oświadczeń czynników rządowych i przedstawicieli partyjnych. Trzeźwo patrzy na rzeczy chłop doskonale to rozumie i wie, że sam zdecydowanie dobro- i wolnie i swobodnie o swej przyszłości i o przyszłości wsi, mając możliwość wybrania sobie odpowiadającej mu najlepszej formy gospodarowania, Siewcy plotek pobici zostaną na całej linii. Zwycięży zdrowy chłopski rozsądek. K. J.

Jak będziemy zwalczać różycę świń? Dwie metody szczepienia i ubezpieczenie

W sobotę, dnia 29 stycznia br. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim urzędowa konferencja wszystkich lekarzy wet. z terenu województwa poznańskiego łącznie z Ziemią Lubuską.

Konferencja ta ma na celu omówienie zasadniczych problemów z dziedziny weterynarii, mających wpływ na rozwój hodowli zwierząt gospodarskich. W szczególności omawiane będą takie sprawy jak: zwalczanie różycy świń oraz przeprowadzanie masowego szczepienia ochronnego całego pogłowia trzody chlewnej.

W zrozumieniu ważności hodowli oraz ekonomicznego znaczenia zdrowotności świń — minister rolnictwa i reform rolnych zezwolił na przeprowadzenie w tym roku szczepień obok metody „Stauba” również starą i wypróbowaną metodą kombinowaną, to jest kulturami i surowicą.

Wybór metody szczepienia minister pozostawił do uznania przedstawicielom powiatowych związków Samopomocy Chłopskiej i powiatowym radom narodowym na zwołanej w tym celu konferencji przez powiatowych lekarzy wet. przy współudziale lekarzy wet. rejonowych. W ten sposób odnośna komisja będzie w możności zdecydować, czy w danym powiecie szczepienia mają być wykonane jedną czy drugą metodą. Jak nas informują, decyduje takie muszą być powzięte do 31 stycznia br.

kobieta - burmistrz

Miejska Rada Narodowa w Kępnie na ostatnim posiedzeniu wybrała jednogłośnie na stanowisko burmistrza p. Kazimierę Dzięwiszek. Lotem błyskawicy całe miasto dowiedziało się o wyniku wyborów. Stało się to atrakcją i tematem rozważań czy kobieta podola trudnym w obecnym czasie obowiązkiem wóldarzenia 8 tysięcznym miastem.

Udaje się więc do gmachu Zarządu Miejskiego, aby poznać kobietę-burmistrza, pierwszego w dziejach Kępna, województwa a pewnie i państwa.

Zastąpiłem panią Burmistrza. Siedzi przy biurku w gabinecie, w czarnej skromnej sukni. Małowa cera i siwe włosy dodają jej powagi i dostojności. Mówi spokojnie, powoli ale dobitnie.

Wyborem nie była zaskoczona, gdyż już dawno wysuwano jej kandydaturę. Egzekutywa Powiatowego Komitetu PZPR, doceniając jej społeczne i osobiste walory, dając jednocześnie wyraz zrozumienia i zaufania do roli kobiety na obecnym etapie, postanowiła wysunąć p. Dzięwiszkową na stanowisko burmistrza.

W czasie okupacji niemieckiej p. Dzięwiszkowa przebywała w obozie

koncentracyjnym w Rawensbruek. Jej mąż, leśnik z zawodu, zginął w obozie w Gross Rosen. W Rawensbruek — jak chętnie wspomina — zetknęła się z kobietami rosyjskimi, które solidarnością i uspołecznieniem górowały nad kobietami innych narodowości.

— Czy przewiduje Pani w zarządzie miastem jakie trudności? — pytam.

— Całkowicie zdaję sobie sprawę — odpowiada Burmistrz kobieta — z biernego oporu na początku mego urzędowania. Wielu obywateli ma do kobiety niesłuszne uprzedzenia. Lecz, dlaczego bym nie miała pokonać trudności? Jeżeli mężczyzna daje sobie radę na każdym stanowisku, to dzisiaj kobieta zawsze mu dorówna. Pokazała to p. Hetmańska, przewodnicząca W. R. N. Większe trudności widzę w gospodarce finansowej, bo budżet pozostał niezmienny a wynagrodzenia dla pracowników zostały w nowym roku znacznie podwyższone.

Niemniej ważną sprawą, wymagającą rozpatrzenia, jest kwestia mieszkaniowa. Komisje niewłaściwie zajęły się rozdziałem. Trzeba zbadać nadmiary luksusowych mieszkań, względnie zajmowanych przez rodziny mieszkające na Zachodzie. W najbliższym czasie chcę uruchomić Konsum zamknięty dla zaopatrywania pracowników Zarządu Miejskiego.

— Z dotychczasowej pracy społecznej nie chce absolutnie zrezygnować — zapewnia pani Burmistrz — i w miarę możliwości będę dalej pracowała w Lidze Kobiet i w Kole Gospodyń Wiejskich. W ogóle sprawa kobieca musi ruszyć naprzód, należy wszystkie kobiety wciągnąć do pracy aktywnej, wyciągnąć z pieleszy domowych na szeroką arenę pracy społecznej. Kobieta musi przejąć inicjatywę w wielu sprawach.

Widzimy zatem, że coraz więcej kobiet w Polsce odczuwa potrzebę służenia Ojczyźnie na różnych stanowiskach. Kobieta-Burmistrz w Kępnie ma przed sobą ogrom pracy — jest jednak świadoma swych trudnych obowiązków. Dlatego pewni jesteśmy, że nie zawiedzie. (Dzin)

dla odnośnego właściciela i ogólnego dobra narodowego.

Na wyżej wspomnianej konferencji w Województwie poruszone będą i inne zagadnienia o charakterze fachowym znaczenia gospodarczego jak, opieka lekarsko-wet. nad hodowlą zwierząt, zwalczanie gruźlicy, ronienia zakaźnego i jałowoci, zwłaszcza u bydła rogatego.

Dr Maksymilian Krygicz

25 STYCZEŃ
Wtorek
Nawr. św. Pawła
Miłowita

| |
|------------------------|
| Słońce wsch.: g. 7.45 |
| zachodzi: g. 16.24 |
| Księżyc wsch.: g. 5.34 |
| zachodzi: g. 12.12 |

POZNAŃ
TEATRY
Wielki — „Madame Butterfly” godz. 19.
Polski — „Przemysław II” Brandstaettera godz. 19.
Nowy — „Ożenek” Gogola godz. 19.30.
Komedia Muzyczna — „Jadzia wdową” godz. 20.
Kameralny Zespół Amatorski TPZ. — „Poglądy panny Jadzi” godz. 19.30.

KINA
Apollo — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny” — godz. 16, 18, 20; Bałtyk — „Rosanna z 7 księżyców” — godz. 15.30, 18, 20.30; Muza — „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20; Rialto — „Przygoda na wakacjach” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; Warta — „Znak Zorro” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; Aktualności nr 4 — godz. 11, 12, 13, 14.

Niebieski ptak nie zarobi w Gnieźnie

20-letni Jan Musioł rodem z Szopienic, pow. katowickiego, żył dość burzliwie. Podczas okupacji przebywał w niemieckim RAD (Reichsarbeitsdienst), był potem w wojsku niemieckim, z którego w roku 1945 zdezerterował. Schwycyony przez Niemców na holenderskiej granicy wysłany został na front przeciwangielski, gdzie został ranny.

Wróciwszy jako repatriant do Polski przeszedł kurs i został instruktorem Ligi Lotniczej w Katowicach. Dobrawszy sobie kompanów wyjeżdżał rzekomo po sprzęt szymbowcowy na zachód, kradnąc co się dało i komu się dało. Swą legitymację organizatora L. L. wykorzystywał do czynienia zakupów w różnych składach na kredyt — oczywiście wieczny. W Gdyni skradł z biura OMTUR bloczek czeków i pieczątkę, co tym bardziej pozwoliło mu na kontynuowanie swego procederu. Zmieniając na podstawie skradzionych z różnych biur legitymacji nazwisko grasował jakiś czas na zachodzie, wprowadzając w błąd repatriantów, obiecując im dostawę koni itp.

Przyjechawszy do Poznania spotkał na dworcu podchmielonego gościa, któremu wyciągnął kwit bagażowy i bagaż odebrał, przywłaszczając sobie zawartość. Z kolei przyjechał na występ do Gniezna, tu jednak nie zdołał zarobić. Jednego z jego towarzyszy schwytano na kradzieży i cała „kariera” szajki została zwichnięta.

Obieżyświatów z Musiołem na czele aresztowano wreszcie w Nowym Tomysku. W tych dniach za wspomniane oszustwa skazany został Jan Musioł, odbywający karę więzienia za inne sprawy w Grodzisku Wlkp., przez Sąd Grodzki w Gnieźnie na 8 miesięcy więzienia. Czeka go również cały szereg innych rozpraw w różnych miejscowościach Polski, które odwiedził. (pr)

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu Dzieło Verdi'ego „Rigoletto” po raz pierwszy w nowym sezonie

Premiera głośnej sztuki H. Heijermanna — „Nadzieja” w Teatrze Aktora i Lalki

Wznowienie „Rigoletta” — Verdi'ego w Operze Poznańskiej jest niewątpliwie szczęśliwym pomysłem, wzbogaca bowiem repertuar Teatru Wielkiego o klasyczną pozycję muzyki operowej. Piękno zawarte w melodyjnej sztuce muzycznej Verdi'ego podziwialiśmy już niejednokrotnie w ubiegłym sezonie operowym, dość wspomnieć wystawienie „Aidy” z gościnnym występem znakomych artystów „Narodowego Divadla” w Pradze — Beno Blahuta i Edwarda Hakena.

Kierownictwo muzyczne w obecnym wznowieniu „Rigoletta” powierzono Stefanowi Barańskiemu. Reżysero opracował dzieło Karol Urbanowicz, dekoracje zaprojektował Zygmunt Szpinger. W głównych partiach wystąpi: Halina Dudicz-Latoszewska (Gilda), H. Szczegłowska, M. Didur-Zaluska, J. Przada (Książę), Marian Woźniczko (Rigoletto), J. Bienkowski, W. Chomiak, I. Mikulin i A. Szczerkowski. Strona choreograficzna — w układzie Maksymiliana Statkiewicza.

Tak przygotowane dzieło Verdi'ego uirzymy po raz pierwszy w bież. sezonie w wieczór sobotni (29 bm.). W niedzielę (30 bm.) wieczorem „Rigoletto” zostanie powtórzony, przy czym w głównych partiach wystąpi: Cwiklińska (Gilda) i C. Kowalski (Rigoletto).

Dalszy repertuar Teatru Wielkiego w bież. tygodniu obejmuje: „Madame Butterfly” — Giacomo Puccini'ego (wtorek i czwartek) pod batutą Zygmunta Wojciechowskiego oraz barwny balet-pantomimę do muzyki Oskara Nedbala pt. „Od bajki do bajki”, (środa, piątek i niedziela po południu) w układzie choreograficznym Jerzego Kaplińskiego. Orkiestrę poprowadzi Marian Szczerkowski. W balecie tym jako solistki uirzymy obie primaballeriny Opery: Barbare Bittnerównę i Stelę Pokrzywińską.

Program Państwowego Teatru Polskiego obejmuje w bież. tygodniu: balladę dramatyczną R. Brandstaettera „Przemysław II” w reżyserii T. Trzczyńskiego, oprawie dekoracyjnej J. Kosińskiego oraz ilustracji muzycznej St. Wisłockiego. Sztuka Brandstaettera obok wybitnych walorów dramatycznych zawiera wiele scen pełnych uroku i dlatego warto by zobaczył ją każdy miłośnik sztuki teatralnej. Mocną pozycję tej sztuki jest też doskonała gra aktorów, z Kazimierzem Wichniarzem na czele, w roli króla Przemysława II.

Dzielna brygada odbudowuje Most Chwaliszewski

Przy pomocy ekipy montażowej Państwowego Kierownictwa Odbudowy Mostów, odbudowuje się Most Chwaliszewski. W ub. piątek dzielni pracownicy z Tczewa ukończyli montaż pierwszego przęsła stalowego. Za miesiąc wschodnie dzielnice Poznania zostaną ściśle związane z zachodnimi.

Sylwetkę postawionego już przęsła widzimy na fotomontażu u góry po lewej. Robotnicy tczewscy pp. Edmund Słowiński, Jan Mitygowski i Józef Tomaczkowski mają jeszcze kilka godzin czasu, zanim odjadą do swych domów. Wykorzystują te cenne minuty na wykończeniu nitowania ostatniego tragarza przy podstawie drugiego przęsła mostu. PP. Mitygowski i Tomaczkowski (środkowe zdjęcie po lewej) wbijają właśnie pneumatycznym młotem jeden z ostatnich nitów. Trójka robotników montażowych z Poznania pp. Józef Szafrańek, Czesław Perkowski i Jan Nowak pracuje nad wykończeniem szczegółów montażu. Nasz fotoreporter uchwycił ich na film (zdjęcie u dołu po lewej) w chwili kiedy umocowywali śruby przy połączeniu dwóch żeber przęsła. „Za burzą” pracuje p. Władysław Larkiewicz, spawając poszczególne części bariery mostu (górną zdjęcie z prawej). Gdyby nie maska ochronna na twarzy spawacza w dzielnicy, że uśmiecha się on nie sobie, ale przęsłu stalowemu w dwóch tygodniach. To m. in. zasługa przodownika ekipy montażowej p. Kazimierza Lepockiego z Tczewa. Prawe zdjęcie.



Fot. E. Kitzmann „Gł. Wielkp.”